

GŁOS POMORZA

DZIENNIK PZPR

KOSZALIN — SŁUPSK

ROK XXXVIII NR 287 (11627) WTOREK, 12 grudnia 1989 r. CENA 130 zł Wyd. 12

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

W KRAJU

Krajowy Zjazd Rzemiosła

W Warszawie rozpoczął obrady V Krajowy Zjazd Delegatów Rzemiosła. Wśród tematów, które będą omawiane, ważne miejsce zajmą sprawy podatkowe oraz polityka kredytowa w zakresie działalności inwestycyjnej i produkcyjnej. Uczestnicy zjazdu zdecydowali także o ewentualnym przesłaniu Centralnego Związku Rzemiosła w Związek Rzemiosła Polskiego oraz o programie przyszłej organizacji. Obrady potrwać trzy dni.

Wkrótce przedstawicielstwo Deutsche Bank

Deutsche Bank AG, z siedzibą we Frankfurcie n/Menem otrzymał — jako pierwszy niemiecki instytut kredytowy, a czwarty bank zachodni — zezwolenie polskiego Ministerstwa Finansów na otwarcie swego przedstawicielstwa w Warszawie. D.B. należy do grona największych banków światowych. Przez jego agendy realizowanych jest obecnie 18 proc. obrotów towarowo-usługowych między RFN i Polską.

Holowniki gotowe do łamania lodu

Na Odrze, pływających miejscach Zalewu Szczecińskiego pojawił się już pierwszy lód. Na razie nie jest on groźny dla żeglugi, która odbywa się normalnie. Gyby lodu było więcej do kruszenia go przystąpi 21 gotowych do akcji holowników Związku Portu Szczecin — Świnoujście.

Mniej węgla, więcej zboża

Zmienia się rodzaj ładunków transportowanych statkami Polskiej Żeglugi Morskiej. Przez wiele lat niemal połowę tonażu wypełniał węgiel. Obecnie węgiel, to zaledwie 17 proc., ogólnej masy ładunków. Rosnie natomiast z roku na rok ilość przewożonego zboża i pasze. Obecnie udział tych towarów wynosi ponad 43 proc. całości przewozów. Jest to korzystna tendencja dla szczyńskiego armatora, gdyż opłaty frachtowe za zboża i pasze są znacznie wyższe.

NA ŚWIECIE

F. Mitterrand o zjednoczeniu Niemiec

Prezydent Francji Francois Mitterrand przemawiając w niedzielę wieczorem w telewizji ponownie ustosunkował się krytycznie do planu zjednoczenia Niemiec i kwestionowania uchwał jaltajskich. W Jaltie — podkreślił szef państwa francuskiego — wcale nie chodziło wyłącznie o sprawy granic w Europie.

Usunęli z partii byłego przywódcę

Były przewodniczący Niemieckiej Partii Narodowo-Demokratycznej (NDPD) Heinrich Homann został usunięty z partii. Homann oskarżony został o doprowadzenie do upadku moralnego i politycznego NDPD oraz o wykonywanie funkcji przewodniczącego partii dla celów osobistych.

Wspólne manewry Izrael — RPA

W ramach umacniania współpracy wojskowej między Izraelem i RPA na terytorium tej ostatniej w bieżącym tygodniu rozpoczną się manewry sił powietrznych obu państw. Z Tel Awiwu do Pretorii przebędzie 35 lotników izraelskich z dowódcą lotnictwa wojskowego.

Niepodległość w marcu

Namibia uzyskała niepodległość w marcu 1990 roku — powiedział w czasie wiecej w Katarze przywódca SWAPO (Organizacji Ludu Afryki Płd-Zach.) Sam Nujoma. Nujoma stwierdził, że 72 deputowanych Zgromadzenia Konstytucyjnego Namibii kontynuują pracę nad zredagowaniem ustawy zasadniczej niepodległego państwa.

Naczelna Rada Lekarska rozpoczyna działalność

Poniedziałek był drugim dniem obrad Krajowego Zjazdu Lekarzy, którego celem jest ukonstytuowanie naczelnych władz izb lekarskich i określenie programu działania samorządu lekarskiego. Przewodniczącym Naczelnej Rady Lekarskiej został prof. Tadeusz Lesław Chruściel — kierownik Zakładu Farmakologii Klinicznej i Społecznej

Ceny: od 1700 do 17000 złotych

Pachnie drzewkiem w naszym domku

(Inf. wł.) Trudno wyobrazić sobie prawdziwie świąteczny nastrój w Boże Narodzenie bez tradycyjnej choinki. Chociaż coraz częściej widuje się w domach choinki z plastiku, jednak nie brakuje tradycyjnych, hołdujących zasadzie, że prawdziwe święta — to prawdziwe, żywe drzewko prosto z lasu. To właśnie im w całym kraju Okręgowe Zarządy Lasów Państwowych dostarczają ok. 450 tys. małych świerków i sosenek.

W tym roku na Środkowym Pomorzu nie powinno zabraknąć świątecznych drzewek. Tak przynajmniej zapewnia Stefan Wlazło, naczelnik Działu Zbytu Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinku. W woj. koszalińskim i słupskim planuje się wycięcie 27 tys. choinek, czyli mniej więcej tyle samo co przed rokiem. W tym miejscu wypada wyjaśnić wszystkim miłośnikom przyrody, że będą to drzewka z plantacji założo-

nych specjalnie w tym celu oraz z planowych cięć młodników świerkowych. Oznacza to, że świąteczna tradycja nie będzie zagrażała naszym lasom.

Warto również dodać, że choinki z lasów Środkowego Pomorza będą trochę tańsze niż w innych regionach kraju.

(dokończenie na str. 2)

Czy będziemy latem wypoczywać w NRD?

(Inf. wł.) Kroniki wielu przedsiębiorstw województwa koszalińskiego odnotowały wydarzenia i fakty potwierdzające współpracę z firmami z zaprzyjaźnionego okręgu Neubrandenburg w NRD. Blisko trzysta zakładów pracy Koszalińskiego prowadzi wymianę czasowo-kolonijną, sportową, techniczną, czy wymianę grup pracowniczych z pokrewnymi przedsiębiorstwami Neubrandenburga i całego okręgu. Między innymi kielbasa salami produkowana przez Koszalińskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego oparta jest częściowo na recepturze masarników z Neubrandenburga. Podobną współpracę prowadzi od lat Koszaliński browar, „Intropol”, gastronomia, zwłaszcza społemowska i wiele innych zakładów.

Zgodnie z wcześniejszymi umowami, w tymże zakładach prowadzona jest rekrutacja na wczasy i kolonie, które miałyby odbywać się latem 1990 roku. Firmy, które nie mają własnych ośrodków wypoczynkowych, muszą już teraz wykupić miejsca dla swoich gości z NRD. Czy jednak w obecnej sytuacji, gdy Polacy w NRD narażeni są na niezliczone przykrości, umowy pozostają ważne? A nawet jeśli tak, to jakie są gwarancje dobrego, spokojnego wypoczynku w NRD dla naszych rodzin?

(dokończenie na str. 2)

Konferencja prasowa ministrów stanu

Przed rocznicą stanu wojennego

Ministrowie stanu: Józef Czyrek, Józef Kozioł, Piotr Nowina-Konopka wraz z rzecznikiem prezydenta Włodzimierzem Łozińskim spotkali się wczoraj z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi na konferencji prasowej.

Szczególnie wiele pytań dotyczyło zbliżającej się rocznicy stanu wojennego i stosunku prezydenta do tego wydarzenia. P. Nowina-Konopka podkreślił, iż sprawa stanu wojennego nie jest doprowadzona do końca i że w dyskusji na ten temat powinni zabierać głos raczej nie widzowie, ale główni aktorzy tego dramatu. J. Czyrek stwierdził, że prezydent Jaruzelski rozważał możliwość udzielenia wywiadu na ten temat. W. Jaruzelski nigdy nie ukrywał, że wprowadzenie stanu wojennego było wyborem mniejszego zła. Potwierdził tę opinię W. Łoziński, dodając, że prezydent wielokrotnie podkreślał, że jako ówczesny premier i zwierzchnik sił zbrojnych ponosi osobistą polityczną i moralną odpowiedzialność za decyzję, jaka zapadła w grudniu 1981 r.

Dziennikarzem przekazano także opinie prezydenta o wydarzeniach w Nowej Hucie, który potępia je jako akty wandalizmu, obce kulturze politycznej i szkodzące dobremu imieniu Polski w świecie. (PAP)

Zadań jest bardzo wiele — powiedział dziennikarzowi PAP prof. Tadeusz Chruściel — niektóre z nich wynikają ze statutu izb lekarskich. Wiele sformułowań jednak brzmi hasłowo i trzeba je urealnić. W tym celu trzeba jak najszybciej wykorzystać opinie środowiska. Będziemy, jako Naczelna Rada, utrzymywali ścisły kontakt z kolegami w terenie przez delegatów, którzy zachowują swój mandat przez najbliższe 4 lata. Chciałbym, aby głos izby lekarskiej był rzeczywistym głosem lekarzy.

Uczestnicy zjazdu wystąpili z inicjatywą zbiórki pieniędzy na fundusz premiera Mązowieckiego.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad. (PAP)

Nadal małe zainteresowanie pożyczką zbożową

Wysoka inflacja i słabe zaopatrzenie rynku wiejskiego sprawiają, że rolnicy niezbyt chętnie sprzedają zboże z tegorocznych zbiorów.

W ramach ogłoszonej na początku listopada „pożyczki” zbożowej gospodarstwa dostarczyły do tej pory 17 tys. ton ziarna. Przetworzyły w tych dostawach rolnicy z woj. wrocławskiego, którzy sprzedali na kredyt ok. 4 tys. ton zbóż. Przypomnijmy, że za ziarno dostarczone w ramach pożyczki gospodarstwo otrzyma zapłatę po upływie co najmniej 6 miesięcy, według cen, jakie będą wtedy obowiązywać na zboże. Takie rozwiązanie chroni gospodarstwo przed inflacją i zostało wprowadzone w odpowiedzi na inicjatywę rolników, którzy deklarowali gotowość sprzedaży swych produktów na

kredyt, wyrażając w ten sposób poparcie dla programu reform zaproponowanych przez nowy rząd.

Łączny skup ziarna z tegorocznych zbiorów niewiele przekracza 3 mln ton i jest o ok. 4 mln ton mniejszy niż w ub.r. Bieżące dostawy ziarna w ramach pożyczki i sprzedaży za gotówkę w niewielkim stopniu pokrywają zapotrzebowanie młynów. Przerabiają one głównie zgromadzone zapasy zboża i ziarno, które otrzymujemy w formie darów oraz importujemy. W ramach pomocy nadeszło do tej pory bezpłatnie z EWG 300 tys. ton pszenicy, a dalsze 200 tys. ton mamy otrzymać w najbliższym czasie. Za dewizy kupiliśmy już w tym roku za granicą ok. 2,9 mln ton zboża. (PAP)

Krajobraz po buncie więźniów w Czarnem

(Od naszego wysłannika)

Można powiedzieć, że wczoraj wreszcie pękła bariera ograniczająca dostęp dziennikarzy do głównego źródła informacji na temat buntu około 1500 więźniów w Czarnem. Wybuchł on w tamtejszym zakładzie karnym 7 bm. Zostaliśmy zaproszeni do Czarnego na zorganizowaną w tamtejszym więzieniu, a raczej na jego zgłiszczach, konferencję prasową.

Widok zakładu jest trudny do opisanie. Wygląda jakby tam znajdowało się oko cyklonu. Między, w większości zdemolowanymi i wypalonymi pawilonami, sterty zniszczonego sprzętu. Pod nogami wszystko, co tylko nadawało się do budowania barykad i

odpierania ataków sił porządkowych — od prętów, łóżysk, części metalowych, różnego rodzaju ostrzy, dzid, palek po słoiki z przetworami. W pawilonach nie lepiej. Kompletnie zniszczona świetlica do zajęć kulturalno-oświatowych i posług religijnych,

na podłogach tego i innych pomieszczeń sterty rzeczy osobistych skazanych, książki, zapasy żywności, odzież oraz inny sprzęt. Wszystko razem potwornie zmaltretowane i wymieszane bądź spalane. Spalenizna i szczypiący w oczy gaz odstrasza od zrujnowanych magazynów żywności, kuchni, szpitala. Tam, gdzie było wiele ton mąki — tylko popiół i zgłiszcz pod groźącym zawaleniem stropem.

(dokończenie na str. 2)

Powstaje Bank Rozwoju Rolnictwa

Z inicjatywy państwowych gospodarstw rolnych oraz przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „Rolimpex”, spółki z o.o., „Polhoz” zajmującej się hodowlą i obrotem zwierzętami, polsko-włoskiej spółki „Anital” i przedsiębiorstwa „Agroma” powstaje nowy bank. Wspomniane firmy otrzymały od prezesa Narodowego Banku Polskiego zgodę na powołanie Banku Rozwoju Rolnictwa Spółka Akcyjna z siedzibą w Poznaniu.

Na początku przyszłego roku nowy bank — poinformował prezes Krajowego Związku PGR Stanisław Witosławski — podejmie obsługę finansowo-kredytową swoich klientów w zakresie rozwoju produkcji rolniczej, przetwórstwa rolno-spożywczego, zbytu, eksportu i zaopatrzenia w środki do produkcji. (PAP)



Spółdzielnia Produkcji Rolniczej w Osnowie koło Chelma w województwie toruńskim współpracuje z rolnikami indywidualnymi. Sprzedają oni spółdzielni żywiec i produkty roślinne w zamian za pasze i nawozy. Spółdzielnia zawiązała ostatnio spółkę z Holendrami w celu rozwoju koncentratów paszowych i eksportu swoich produktów. W ciągu dnia wyrabia się tu 3 tony wyrobów wędliniarskich. Na zdjęciu: te szynki jeszcze przed świętami trafią do sklepów. CAF — W. Szabelski

Sofia (TASS). O godz. 15.00 czasu lokalnego w Sofii rozpoczęło się nadzwyczajne plenium KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Nowy przywódca BPK Petyr Mladenow wygłosił referat na temat sytuacji w kraju i partii oraz najpilniejszych zadań.

Mimo mrozu rankiem przed siedzibą Komitetu Centralnego zebrało się

Bulgaria

Demonstracje przed siedzibą partii

ok. 5000 osób, uczestniczących w milczącej demonstracji, mającej według organizatorów pokazać, że społeczeństwo bacznie obserwuje działalność partii. Druga podobna demonstracja została zaplanowana na godzinę 17.00 czasu miejscowego. W przededniu plenium w całej Bułgarii odbyły się wiele demonstracji, podczas których przedstawiciele opozycji parlamentarnej domagali się przeprowadzenia wolnych wyborów i pozbawienia partii kierowniczej roli w życiu kraju. (PAP)

Nowa Huta

Zdemontowano pomnik Lenina

10-bm. w późnych godzinach wieczornych w Nowej Hucie specjalistyczne brygady zdemontowały statuetę Lenina. Obiekt ten był ostatnio ośrodkiem niepokojów i zamieszek ulicznych, zakłócających spokój i bezpieczeństwo mieszkańców tej dzielnicy Krakowa. Pomnik zdjęty został z postumentu w nienaruszonym stanie i przewieziony do podkrakowskiej miejscowości Wróblewice, gdzie przeprowadzone zostaną niezbędne prace konserwatorskie. Po ich zakończeniu prezydium rad narodowych miejskiej w Krakowie oraz dzielnicy w Nowej Hucie zdecydowały wspólnie o nowej lokalizacji pomnika. (PAP)

Czechosłowacja

Syreny i bicie dzwonów zamiast strajku

Praga (PAP). W poniedziałek, w samo południe przenikliwy głos syren, klaksonów samochodowych, bicie dzwonów kościelnych, piszczałki i trąbki rozległy się w Pradze, Bratysławie i innych miastach Czechosłowacji — na znak zadowolenia, satysfakcji i radości z dotychczasowego przebiegu i wyników akcji protestacyjnych. Opozycja na czele z Vaclavem Havlem proklamowała ten dzień jako datę strajku generalnego; ponieważ jednak zostały spełnione jej najważniejsze żądania —

zrezygnowała z akcji protestu, zastępując ją akcją poparcia.

Na konferencji prasowej przedstawiciele Forum Obywatelskiego poinformowali, że Vaclav Havel potwierdził gotowość kandydowania na urząd prezydencki z tym, że sprawować go będzie — w wypadku wyboru — jedynie do czasu wyłonienia nowego Zgromadzenia Federalnego, tzn. najpóźniej do końca lipca 1990 roku

(dokończenie na str. 2)

NRD: G. Gysi rozmawia z Michaiłem Gorbaczowem

Berlin (PAP). W rozmowie telefonicznej z Michaiłem Gorbaczowem w poniedziałek Gregor Gysi zapewnił, że dołoży wszelkich starań, by „utrzymać i umocnić NSPJ” i suwerenność Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nowy przewodniczący opowiedział się za „radykalną odnową NSPJ” oraz konsekwentną zmianą istniejących struktur i głęboką demokratyzacją społeczeństwa. M. Gorbaczow powiedział Gysiemu, że

Kierownictwo KPZR podchodzi do stosunków z NRD „z nadzwyczajną uwagą”. Problemów współczesności — dodał przywódca radziecki — nie da się rozwiązać za pomocą starych koncepcji.

Berlin Zach. (PAP). W Berlinie Zachodnim rozpoczęła się w poniedziałek konferencja z udziałem ambasadorów czterech mocarstw. Głównym tematem obrad jest rozwój stosunków między obu państwami niemieckimi.



NRD. Załadunek ciężkiej broni należącej do batalionu milicji robotniczej na terenie elektrowni Vetschau k. Cottbus. W całym kraju w związku z likwidowaniem tych jednostek, trwa akcja przekazywania broni do magazynów wojskowych.

CAF-ADN — telefoto

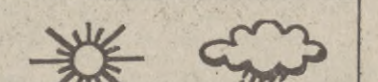
„Cinkciarze” dzieciom

Oddział PAP w Przemyśle odwiedzili przedstawiciele tamtejszych... „cinkciarzy” (tak się przedstawili), którzy poinformowali, że przeprowadzili między sobą zbiórki pieniędzy dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka nr 1 w tym mieście. Zebraли w sumie 640 tys. zł, które 11 bm. przekazali dyrektorowi tej placówki — Bożenie Ossolińskiej. — Pieniądze te bardzo się nam przydadzą, bo w dzisiejszych czasach stale ich brakuje — powiedziała dziennikarzowi PAP B. Ossolińska. — Dzięki tej kwocie obfitsza będzie wigilijna kolacja, a pod choinką znajdzie się więcej upominków. Przemyśscy „cinkciarze” apelują do swych kolegów po fachu, by poszli w ich ślady. (PAP)

Kalendarza

Chociaż się kara powoli wlece, zbradnia przed nią nie uciecie.
(Ze zbioru przysłów Samuela Adalberga)

Imieniny
dzisiaj — Dagmary, Aleksandra
jutro — Lucji, Otylii
Słońce wschodzi o 8.03, zachodzi o 15.28



Na Pomorzu Środkowym przewidywane jest dziś zachmurzenie małe z rozproszonymi, wiatr słaby z kierunków zachodnich, temperatura w ciągu dnia około minus 2 stopni, w nocy do minus 5 stopni (nad samym morzem odpowiednio od 0 do minus 1 stopnia). Nie przewidywane opadów śniegu. (ho)

Obradowało Biuro Polityczne KC PZPR

Przygotowania do XI Zjazdu

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się 11 bm. z informacją o przebiegu i wynikach pierwszego etapu wyborów delegatów na XI Zjazd. Oceniono, że sposób wybierania kandydatów, którzy poddają się wyborom w najbliższych dniach, dyskusja o przyszłości partii, a także zdecydowana dążność do zachowania jednolitości charakteryzuje procesy, jakie zachodzą w partii. Kierownictwo partii ocenia je pozytywnie. Dominującą grupą kandydatów stanowią członkowie PZPR 29—45 lat.

Biuro Polityczne wraca się do wszystkich członków partii o aktywny udział w wyborach, poparcie tych kandydatów, którzy popierają platfor-

mę XVI Plenum, reformy prowadzące do nowoczesnej partii lewicy działającej w warunkach demokracji parlamentarnej.

Przedyskutowano projekty dokumentów, które przedłożone będą XI Zjazdowi:

— o sytuacji na wsi i gospodarce żywnościowej,

— o sytuacji międzynarodowej i polskiej polityce zagranicznej,

— o problemach i rozwoju edukacji narodowej.

Biuro Polityczne podjęło decyzję dotyczącą opracowania i opublikowania oświadczenia w związku z ósmą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. (PAP)

Partia rozwija działalność gospodarczą

Coraz więcej inicjatyw gospodarczych podejmowanych jest przez instancje partyjne w różnych regionach kraju. Działalność ta ma przede wszystkim zapewnić środki finansowe, które umożliwią funkcjonowanie partii w nowych warunkach ekonomicznych. W tym celu podejmowane są różne przedsięwzięcia.

Np. w siedzibie Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie w pomieszczeniach, które dotychczas służyły jako stołówka otworzono restaurację o nazwie „Sabrina”. Lokal otrzymał eleganckie wnętrza i przyjmuje zapisy na sylwestrową zabawę. W tym samym gmachu w innych pomieszczeniach otworzono sklepy: rybny i galanterijny.

Działalnością handlową zajmuje się również Zakład Gospodarczy „Tor-

kom” utworzony przez KW PZPR w Toruniu. Zaadaptował on na cele handlowe pomieszczenia Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego. Zorganizowano tu już pierwsze kiermasze przedświąteczne. Przewiduje się też utworzenie ogólnodostępnego warsztatu samochodowego.

Z kolei zespół gospodarczy utworzony przy Komitecie Rejonowym PZPR w Proszowicach, w woj. krakowskim, rozpoczął produkcję odzieży sportowej i strojów myśliwskich z przeznaczeniem na rynek krajowy i eksport.

Szeroką działalność usługową rozpoczęła też wojewódzka instancja PZPR w Białej Podlaskiej. Oferuje ona usługi w zakresie wypożyczania sprzętu wideo, usługi poligraficzne a także naprawy i konserwacje samochodów osobowych. (PAP)

W Gdańsku wybrano pretendentki do tronu królowej piękności

(Inf. wł.) Gdańsk ma już za sobą pierwsze emocje związane z konkursem Miss Wybrzeża 90. Odbyły się tu wstępne eliminacje wojewódzkie. Stawiły się 43 kandydatki, z tego 9 zapisało się w ostatniej chwili. Chociaż nie proszono publiczności „Kawiarńia Romantica” — miejsce eliminacji nie świeciła pustkami. Wypełnili ją fotoreporterzy, ekipa TVP, dziennikarze radiowi.

Oczywiście, główną atrakcją były dziewczęta — uśmiechnięte, niejednokrotnie strimowane. Najpierw wyszły w sukniach, następnie tańcząc w rytm muzyki prezentowały swoje kobiece walory w kostiumach kąpielowych. Odpowiadały również na pytania jurorów. W jedenastoosobowym jury zasiadli m.in. przedstawiciele Bałtyckiej Agencji Artystycznej — sponsorzy imprezy, znana choreograf Alicja Bonińska i innej podpisana: Pracowaliśmy pod przewodnictwem 3 wicemiss Polonia '88 Róży Golasiewicz. Do finału o tytuł Miss Wybrzeża 90, zakwalifikowałyśmy 9 dziewcząt. Spotkają się one z reprezentantkami województwa śląskiego i koszalińskiego na imprezie w Teatrze Muzycznym w Gdyni, 20 stycznia przyszłego roku. Konkretnie z kim — dowiemy się niebawem, podczas eliminacji w Słupsku już w najbliższą niedzielę.

M. MIREKA

Żyła 127 lat

Delhi (TASS). Jak pisał dziennik „Indian Express”, w wieku 127 lat, po krótkiej chorobie w stanie Tamilnadu zmarła Ismail Bivi uważana za jedną z najstarszych mieszkanki Indii.

Była świadkiem wydarzeń o subkontynencie indyjskim, o których jej wnuki, prawnuki i praprawnuki wiedzą tylko z podręczników historii.

Pikieta KPN

Od kilku dni na ulicach Koszalina rozkładało ulotki z informacją, że w poniedziałek, 11 bm. przed katedrą PZPR w całym kraju planowane są demonstracje zwolenników Konfederacji Polski Niepodległej. Mimo tych przypańdowych przedsięwzięć, przed KW PZPR w Koszalinie o wyznaczonej przez organizatorów porze zebrało się jedynie kilkanaście osób z kilkoma transparentami. Przechodniom rozdawano ulotki. Od czasu do czasu wznoszono okrzyki o bardzo niewybrednej treści, nie świadczące dobrze o poziomie intelektualnym autorów tych hasel.

Po godzinie pikieta stopniała do kilku osób. I na tym można było zakończyć informację, gdyby nie fakt, że hasła, które pikietujący wypisali na swoich transparentach i w ulotkach wręczanych przechodniom a głoszące uprzywilejowanie PZPR i żądające zwrotu „zagrabionego” mienia, miały się z prawdą. PZPR nie jest w uprzywilejowanej pozycji, nie pełni obecnie kierowniczej roli w państwie, jest jedną z wielu partii politycznych w demokratycznym krajoobrazie Polski. Czyżby ci młodzi ludzie spod znaku KPN o tym nie wiedzieli?

Depesza M. F. Rakowskiego do G. Gysi

11 bm. I sekretarz KC PZPR Mieczysław F. Rakowski wystosował depeszę gratulacyjną do nowo wybranego przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Gregora Gysi, w której m.in. wyrażono przekonanie, że wszechstronna współpraca między PZPR i NSPJ oraz obu naszymi zaprzyjaźnionymi państwami, wzbogacona o nowe wartości wynikające z procesów reform wprowadzonych w Polsce i w NRD, będzie się nadal umacniać i pogłębiać, służąc naszym narodom, interesom pokoju i socjalizmu. (PAP)

Chirac proponuje traktat pokojowy z Niemcami

Paryż (PAP). Przywódca partii neogaullistowskiej i były premier Francji Jacques Chirac opowiedział się za zawarciem traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. W wywiadzie dla prywatnej rozgłośni RTL burmistrz Paryża powiedział: „Wspólny dom europejski, którego wszyscy pragniemy, potrzebuje fundamentów”.

Traktat pokojowy musi przynajmniej Niemcom prawo do zjednoczenia. Warunkiem jest jednak dotrzymanie układów międzynarodowych. Przyszłe Niemcy nie mogłyby zatem dysponować ani bronią atomową, ani bakteriologiczną, ani chemiczną. Pośredniackie spotkanie ambasadorów czterech mocarstw w Berlinie Chirac określił jako „rzecz dobrą”. Zadaniem Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji jest doprowadzenie do traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. Jego podstawą musi być wszelkie uznanie przez przyszłe Niemcy dzisiejszych granic, w tym zwłaszcza zachodniej granicy Polski — powiedział Jacques Chirac.

Uchwała Konferencji Ruchu Obywatelskiego

Zebrań w dniach 9—10 grudnia uczestnicy Konferencji Ruchu Obywatelskiego ogłaszają następujące oświadczenie.

Obecna sytuacja kraju wymaga od komitetów obywatelskich podjęcia następujących pilnych działań:

1. Wybory samorządowe powinny się odbyć w pierwszym półroczu 1990 roku.

W najbliższym czasie przy Komitecie Obywatelskim przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” powinien powstać zespół współpracujący z przygotowaniem do przyszłych wyborów.

2. W obliczu radykalnych i trudnych dla społeczeństwa decyzji gospodarczych niezbędne jest współdziałanie rządu premiera Mazowieckiego z ruchem komitetów obywatelskich.

Zahamowanie inflacji i przekształcenie systemu gospodarczego, a także najskuteczniejsze wykorzystanie pomocy zagranicznej wymagają zrozumienia ze strony różnych kręgów społecznych. Ożywienie inicjatyw gospodarczych obywateli jest tym bardziej konieczne.

Sytuacja wymaga przede wszystkim podjęcia systematycznych działań informacyjnych w sferach masowego komunikowania się. Należy też powołać w Komitecie Obywatelskim przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” ośrodek koordynacji takich działań.

Ruch komitetów obywatelskich powinien szerzej angażować się w tworzenie izb przemysłowo-handlowych i ośrodków informacji gospodarczej.

Niezbędne jest poddanie procesu reprivatyzacji majątku państwowego społecznej kontroli.

3. Konieczne jest rozwinięcie wszelkich form samopomocy i opiekuństwa społecznego i szczególności w ramach lokalnych wspólnot lokalnych w osiedlu, wsi, parafii. Stawiając to będzie ideą samorządności i odbudowania więzi społecznych.

Polacy wysadzeni z pociągów

Budapeszt (PAP). Jak już informowaliśmy, węgierskie władze celne z dniem 11 grudnia br. wprowadziły zastrzeżoną kontrolę celną obywateli z krajów Europy Wschodniej udających się tranzytem lub docelowo na Węgry. Od tego dnia podróżni przekraczający granicę węgierską, których bagaże wskazują, iż celem ich wiozą jest handel, muszą opłacić cła gwarancyjne. Również rygorystycznie sprawdza się posiadanie pbowiązkowej wymiany tranzytowej.

Już od pierwszego dnia obowiązywania przepisów 460 obywateli polskich zostało wysadzonych z dwóch pociągów na granicy węgierskiej. Nie byli oni przygotowani na opłacenie cła gwarancyjnego lub nie posiadali obowiązkowej sumy forintów. Z tej przyczyny oba pociągi były opóźnione o kilka godzin. Urząd Cel Republiki Węgierskiej jeszcze raz przypomina, że nowych przepisów będzie się ściśle przestrzegać.

Kursy wyczekiwania...

(Inf. wł.) Na giełdach widać już spore zaniepokojenie, związane z coraz częściej stawianym pytaniem: dolar spadnie czy skoczy w górę? Jest to kluczowa kwestia, ale obecnie nikt zapewne nie potrafi przewidzieć jak zachowa się giełda. Stąd rozterki klientów. Wiadę je zwłaszcza przy kasach prywatnych kantorów, najszybciej reagujących na wszelkie zmiany. Są chwile, że klienci kupują dolary i kantory podwyższają ich cenę, by na chwilę pojął się grupa osób, która ich się za gwałt pożyła i to w dużych ilościach. Wtedy obniża się kurs tej waluty.

Ogólnie można powiedzieć, że kursy walut niewiele się zmieniły w ostatnich dniach. Spadł trochę dolar, marka RFN nadal „trzyma” cenę. Wszyscy oczekują co będzie dalej, licząc na to, że w porę uda się zareagować stosownie do sytuacji.

Poniżej ostatnie przeliczniki. Kursy walut z dnia 11.12.1989 roku (godz. 12)

W PKO KOSZALIN:	
dolar USA	skup sprzedaż
marka RFN	6700 7100
frank szwajcarski	3950 3850
funt angielski	10300 10800
frank francuski	1000 1100
sziling austriacki	450 560
bon PeKaO	6600 7000

W PKO SŁUPSK:	
dolar USA	skup sprzedaż
marka RFN	6700 7000
frank szwajcarski	3700 3900
funt angielski	10500 11100
frank francuski	4100 4300
sziling austriacki	1000 1100
bon PeKaO	6500 6700

POMORSKI BANK KREDYTOWY, OD-DZIAŁ W SZCZECINKU:

(dokończenie ze str. 1)

Zgodnie z opracowanym w szcze-cieckim OZLP cennikiem, za najmniejsze choinki będziemy płacić 1700 złotych a za kilkumetrowe wysokości „giganty” (pięciometrowe i wyższe) do 17.000 złotych. Np. w Pile — choinki będą droższe.

Zbylem choinek dla odbiorców indywidualnych, zbiorowych i handlu zajmują się głównie nadleśnictwa. I tak np. w Nadleśnictwie Państwowym Manowo, przygotowano do wycięcia ok. 2000 drzewek.

— Tę ilość przygotowaliśmy dla

Czechosłowacja: Syreny i bicie dzwonów zamiast strajku

(dokończenie ze str. 1)

Równocześnie oświadczone, że forum nie wysunie na kandydata na łokatoru pałacu na Hradczanach Alexandra Dubczeka — jest on bowiem, podobnie jak obecny premier federalny, Marian Čalfa, Słowakiem, czyli, że w wypadku jego wyboru na prezydenta, co jest niezgodne z kluczem narodowościowym.

Równocześnie obradujące konferencje sprawozdawczo-wyborcze KPCz deklarowały pełne poparcie dla kandydatury b. premiera federalnego Ladislava Adamca. Jest on wprawdzie Czechem, ale komunistą, a więc nie do przyjęcia dla opozycji.

Sekretariat KC Socjalistycznego Związku Młodzieży ogłosił, iż do wyborów prezydenckich zgłasza kolejną kandydaturę. Jest nim Czech, wyrzuty z KPCz. Czeszimir Cisarz — jeden z głównych animatorów „praskiej wiosny” kandydat w wyborach na prezydenta w 1968 roku.

Żądanie ukarania osób odpowiedzialnych za 1968 rok

Bratysławski dziennik „Prawda” wystąpił w poniedziałek z ostrym atakiem na niektórych byłych i obecnych członków najwyższego kierownictwa KPCz, zamieszczając list otwarty grupy słowackich naukowców. Domagają się oni odejścia z funkcji członka prezydium, sekretarza KC KPCz, Ivana Knotek, który przez ostatnie 3 lata pełnił kolejno 7 różnych funkcji partyjnych.

Autorzy listu żądają również od

Krajobraz po buncie więźniów w Czarnem

(dokończenie ze str. 1)

Jak poinformował nas p.o. naczelnika Zakładu Karnego w Czarnem, kpt. Andrzej Łamiński, dotychczasowy rachunek nieszczęścia zamyka się liczbą 6 ofiar śmiertelnych. Spośród nich cztery zidentyfikowano. Przeprowadzone dotychczas sekcje zwłok więźniów wykazały że przyczyną zgonu był zadanie im licznych ran klutych, ciosów tępymi narzędziami. Podejrzenia się, iż w wyniku tego śmierć poniosło trzech więźniów i mogło to być wynikiem samosądów wśród skazanych. Są też, dawa przykład zgonu wskutek ran postrzałowych. Trwa dochodzenie mające wyjaśnić ostatecznie przyczynę śmierci więźniów, jak również los trzech skazanych, których do tej pory uznaje się za zaginionych.

Koniec przygód uciekiniera

(PAP) Niespełna 14-letni Adam Kozłowski, główny bohater duńskiego filmu „Inny świat”, którego nazwisko stało się ostatnio głośne w Skandynawii, został po prawie półrocznym ukrywaniu się przed policją, wysiedlony ze Szwecji. Adam uciekł z domu, kiedy cała rodzina Kozłowskich, rodzicom z dwójkiem synów,

Pachnie drzewkiem w naszym domu

mieszkańców naszej gminy, częściowo dla Koszalina i przyległych miejscowości — informuje Bolesław Wiśniewski, nadleśniczy. — Tak na dobre, z wycinką choinek ruszamy po 15 grudnia. U nas choinka o wysokości 1,5 — 2 metra kosztować będzie ok. 4 tysięcy złotych. Jest to cena średnia, jeśli ktoś zamierza kupić drzewko ta-

niej, może zgłosić się bezpośrednio w którejś z leśniczówek. Jak na razie, przedsięwzięcie handlowe z Koszalina zamówiły ok. 400 drzewek. Będziemy również realizowali zamówienia zbiorowe z koszańskich zakładów pracy. Myślę, że w tym roku nikt kto zgłosi się do leśniczki, nie wróci z pustymi rękoma. Choinek powinno wystarczyć. (js)

Czy będziemy latem wypoczywać w NRD?

(dokończenie ze str. 1)

Przewodniczący Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych w Koszalinie Zbigniew Cichocki informuje o liście skierowanym do przewodniczącego Zarządu Okręgu Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych w Neubrandenburgu. Oto jego fragmenty: „W związku z antypolską psychozą rozpętaną ostatnio w środkach masowego przekazu w NRD oraz prawie powszechną dyskryminacją przez pracowników handlu i gastronomii, służby celne i obywateli niemieckich wobec Polaków uprzejmie proszę o pilną odpowiedź na pytania: Czy wymiana kolonijno-wczasowa oraz współpraca między zakładami będzie kontynuowana w roku 1990 zgodnie z wcześniejszymi umowami? Jeżeli tak, to jakie gwarancje daje FDGB, że wymiana ta będzie przebiegać zgodnie z powszechnie obowiązującymi normami? Jak będą chronione prawa i interesy obywateli polskich zatrudnionych w ramach kontraktów na terenie okręgu Neubrandenburg?”.

List wysłano 6 grudnia, a podpisał go przewodniczący WPZZ Zbigniew Cichocki. Czy zatem koszańszczanie będą latem wypoczywać w Neubrandenburgu i okolicach? Związkowcy z WPZZ czekają na odpowiedź, a jąka będzie rzeczywistość; pokaże czas. (ak)

Grand Prix dla filmu

„Polskie Requiem”

Na XIII Międzynarodowym Festiwalu Filmów Artystycznych w Paryżu Grand Prix otrzymał film „Polskie Requiem” w reż. Bolesława Sulika, wyprodukowany przez Olge Fliderbaum. Film jest interpretacją kompozycji Krzysztofa Pendereckiego „Polskie Requiem”, którego światowa premiera odbyła się we wrześniu 1983 r. w Stuttgarcie pod dyr. Mieczysława Rostropowicza.

Nagrodę wręczono w sali UNESCO w Paryżu w dzień po światowej premierze najnowszo utworu K. Pendereckiego „Adagio na orkiestrę” skomponowanego na zamówienie rządu francuskiego z okazji 200-lecia rewolucji. Z filmem „Polskie Requiem” konkurowało 145 innych dzieł.

Z ostatniej chwili

■ APEL międzyregionalnej grupy radykalnych deputowanych ZSR o podejmowanie w poniedziałek „akcji nacisków” przeciwko kierownictwu partii komunistycznej nie spotkał się praktycznie z odzewem. Chodziło o naciski w postaci wieców, telegramów i strajków, na rozpoczynające się we wtorek drugi Zjazd Deputowanych ZSR, aby ten skreślił z konstytucji art. 6 o kierownictwie roli PZPR a także by uchwalił ustawy o własności i ziemi.

■ WEDŁUG informacji telewizji lotewskiej wstępne wyniki niedzielnych wyborów komunalnych na Łotwie zdają się wskazywać na zwycięstwo Frontu Ludowego i porażkę komunistów. Ostateczne rezultaty znane będą dopiero pod koniec tygodnia.

■ BULGARSKIE opozycyjne ugrupowanie ekologiczne „Eko-Glasnost” zostało zarejestrowane przez sąd sofijski.

■ Z KRÓTKĄ wizytą przybył nad Tamizę, sekretarz stanu USA James Baker. W czasie rozmów z Margaret Thatcher i Douglasem Hurdem najprawdopodobniej omawiać będzie przede wszystkim problem jednolitości Niemiec oraz wspólne stanowisko Zachodu wobec szybkich zmian w Europie Wschodniej.

Pożar na budowie

Podczas wykonywania prac spawalniczych na budowie przedszkola nr 10 w Łęborku, wskutek zaprószenia ognia zapaliła się łatwo palna podłoga. Pożar ugasił spawacz wraz z innymi zatrudnionymi na budowie. Straty sięgają kilkuset tysięcy złotych.

Ujęcie włamywaczy

Milicja ujęła wczoraj czterech włamywaczy, mieszkających Koszalinie, którzy poprzedniej nocy dokonali włamania do prywatnego pawilonu w Koszalinie przy ulicy Zwycięstwa, kradnąc m.in. kurtki damskie i męskie, garsonki, telewizor, radiomagnetofon i inne przedmioty wartości około 4 mln zł. Odzyskano skradzione przedmioty.

W Kolobrzegu dokonano włamania do prywatnego sklepu przy ul. Dubois, gdzie skradziono magnetofon, wzmacniacz, aparat fotograficzny, kamerę filmową, kasety, wartości w sumie ok. 3 mln zł. (par)

ZDARZENIA WYKŁADKI

Wypadki na drogach

Dwa wypadki drogowe zdarzyły się wczoraj do godzin wieczornych w woj. śląskim. W miejscowości Warszawa, gmina Sławno pieszy, który nagle wtargnął na jezdnię, został potrącony przez samochód marki Mercedes. Poszkodowanego w wstrząśnieniem mózgu i ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala w Sławnie. Niezachowanie należytej ostrożności przez kierowcę było natomiast powodem wypadku w miejscowości Nowosólki, gm. Człuchów. Na luku drogi samochód ZUK wpadł tu w poślizg i wyładował w rowie do góry kołami. W wypadku poszkodowana została pasażerka pojazdu — ze zranieniami została przewieziona do szpitala.

dolar USA	6400	6600
marka RFN	3500	3800

PKB, ODDZIAŁ W ŁĘBORKU:

dolar USA	6400	6700
marka RFN	3400	3850

KANTOR „AGA” UL. ZWYCIĘSTWA W KOSZALINIE:

dolar USA	6500	6700
marka RFN	3650	3800
frank szwajcarski	6400	6600
marka NRD	450	500
rublel ZSR	600	800
forint węgierski	70	100
korona CSRS	150	200

(ms)

OD NASZEGO SPRAWOZDAWCY PARLAMENTARNEGO

N A ostatnim, czternastym z kolei posiedzeniu plenarnym Sejmu posłowie Józefowi Bogusowi (PZPR) z województwa śląskiego przypada podwójna, tyleż trudna, co i narażona na krytykę, rola sprawozdawcy Klubu Poselskiego PZPR oraz współkierownika masy upadłościowej po dotychczasowym, usankcjonowanym konstytucyjnie systemie sił politycznych w naszym kraju.

Miał on sposobność wystąpić na forum parlamentu po raz drugi w sprawie nowelizacji Konstytucji PRL, a konkretnie — wykreślenia z niej artykułu 3. o przewodniej roli PZPR oraz trwałej koalicji PZPR, ZSL i SD, zastąpienia tego zapisu nową treścią, dotyczącą ogólnych zasad konstytucyjnego tworzenia, rejestracji i warunków działania partii politycznych. Tyle że za pierwszym razem jeszcze nie reprezentował oficjalnego stanowiska Klubu Poselskiego PZPR, co zresztą niektórzy prominentni przedstawiciele nie tylko lokalnego elektoratu poczytywali za nielojalność wobec własnej partii, a nawet zarzucał mu kłopotowanie opozycji. Natomiast za drugim razem podniósł te same kwestie, ale stało się to już w odmiennej sytuacji społeczno-politycznej, wymagającej obecnie przynajmniej nowelizacji ustawy zasadniczej. Znamieniem tych potrzeb czasu są trzy poselskie projekty ustawy o partiach politycznych, które niedawno wpłynęły do łaski marszałkowskiej. Jest więc sposobność, aby powiedzieć coś więcej o tych inicjatywach, wskazać one interesujące, a także stanowicę przedmiot zarówno parlamentarnej, jak i pozaparlamentarnej krytyki za „kagańcowy model rozwiązań”. Pomimo, że jest prawie taki sam, jaki stosuje się w wielu demokratycznych państwach zachodnioeuropejskich.

Cele zgodne z porządkiem prawnym państwa...

...oto pierwsza, fundamentalna zasada, zawarta w preambule każdego projektu. Proponowane przez Klub Poselski PZPR rozwiązania wprowadzają do tej materii zabezpieczenie dodatkowe w postaci zapisu o zaka-

zanie działalności partii politycznych, które dążą do osiągnięcia celów politycznych przy pomocy metod niedemokratycznych, a zwłaszcza tworzą organizacje o charakterze wojskowym lub paramilitarnym.

Tenże sam projekt opowiada się za zasadą dobrowolności zrzeszania się obywateli polskich w partiach politycznych, czym w swej istocie nie różni się od pozostałych inicjatyw ustawo-

PZPR — korzystający z praw wyborczych albo — jak proponują prawie identycznie dwa pozostałe projekty — posiadający pełną zdolność do czynności prawnych. Inicjatywa ustawodawcza PZPR wyodrębnia ponadto kategorię członkostwa zbiorowego jako niedopuszczalną.

Dalsze porównania projektów wskazują więcej różnic, a nawet kontrowersyjność niektórych propozycji

Co z ustawą o partiach?

dawczych. Natomiast podstawowe cele działalności partii formułuje ten sposób, iż mają one wyrażać zróżnicowane interesy oraz idee społeczne polityczne, aby wpływać metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa i harmonijny rozwój społeczeństwa. Inicjujący ustawę posłowie ze Stronnictwa Demokratycznego widzą potrzebę zrzeszania się obywateli wokół wspólnego programu, „będącego wyrazem dążeń oraz koncepcji ideowych i społecznych poszczególnych grup dla określonych celów politycznych”. Jeszcze bardziej pojemna jest formuła przedstawiiona w projekcie posłów — członków UChS, PZKS i Stowarzyszenia „PAX”, gdzie cele wraz z programem, zasadami organizacji i funkcjonowania partii pozostawia się do określenia samym partiom w dowolnej formie i zakresie.

Kto ma prawo tworzenia i wstępowania do partii?

Proponowane uregulowania prawne sprowadzają się do wspólnego stwierdzenia, iż członkami partii, a także ich założycielami mogą być pełnoletni obywatele polscy — jak to określa projekt Klubu Poselskiego

ustawodawczych. Oto PZPR proponuje, aby jednym z warunków zarejestrowania partii był akces do niej przynajmniej 10 tysięcy członków. Projekt SD mówi, iż „partii politycznej może utworzyć komitet założycielski w liczbie co najmniej 10 osób, jeżeli uzyska poparcie co najmniej 3000 osób wymienionych z imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania i potwierdzonych własnoręcznym podpisem”. Natomiast projekt posłów z UChS, PZKS i „PAX” w ogóle nie warunkuje aktu rejestracji partii liczebnością jej członków. Dwóch ostatnich inicjatorów nie wypowiada się w sprawie tworzenia ogniw partii politycznych w zakładach pracy, instytucjach, szkolnictwie. Tymczasem projekt PZPR przewiduje taką możliwość pod warunkiem, iż działalność ogniw partyjnych nie będzie naruszała regulaminu pracy, nie zakłóci normalnego funkcjonowania zakładu pracy i nie będzie wspomagana finansowo i materialnie, pośrednio lub bezpośrednio, ze środków instytucji lub przedsiębiorstw, w których zostały one utworzone.

Kolejna kontrowersyjna propozycja wynika z zapisu projektu PZPR, proponującego, iż „warunki działalności partii politycznych i ich członków

zatrudnionych w urzędach administracji państwowej i samorządu terytorialnego (rad narodowych) oraz sądownictwie, prokuraturze, w wojsku i milicji, jak i odbywających służbę wojskową, określają odrębne ustawy”. W projekcie posłów z SD przyjęto formułę, iż partiom politycznym nie wolno ingerować w istotę i formy wykonywanych funkcji zawodowych przez funkcjonariuszy służb publicznych. Natomiast projekt posłów UChS, PZKS i „PAX” stwierdza, iż przynależność partyjna sędziów, prokuratorów, funkcjonariuszy MO oraz zawodo-

z uzyskaniem prawa do ochrony nazwy partii, jej symboliki oraz uprawnień przysługujących partiom rejestrowanym. A więc korzystania z dotacji budżetu państwa, refundacji kosztów wyborów do parlamentu i rad narodowych, dostępu do radia i telewizji. Takie uprawnienia nie przysługują partiom nie rejestrowanym. Jednakże prawne uznanie istnienia takich partii wymaga pisemnego zawiadomienia Trybunału Konstytucyjnego oraz wniosku o objęcie ich nazwy ochroną. W projektach posłów z SD oraz UChS, PZKS i „PAX” nie ma pojęcia „partia nie rejestrowana”. W odniesieniu do partii, które uzyskają osobowość prawną, wprowadzając te projekty uprawnienia podobne do tych, jakie postuluje inicjatywa ustawodawcza Klubu Poselskiego PZPR, zwłaszcza w kwestiach finansowania działalności partyjnej. Ma ono być jawne i podlegać kontroli. Wszystkie trzy projekty odwołują się między innymi do zasad ogólnych, z których korzystają samodzielnie podmioty gospodarcze.

★ ★ ★

Warto dodać, iż treść proponowanych rozwiązań w sprawach rejestracji partii nie znajduje uznania w kręgach opozycji parlamentarnej i pozaparlamentarnej. Postulują one między innymi tzw. „model sanitarny” — podanie działalności partii kontroli społecznej, a nie nadzorowi jakiegokolwiek władzy. W praktyce musiałyby się to sprowadzić do przyjęcia formuły notyfikacyjnej, polegającej jedynie na zgłoszeniu działalności partii do Trybunału Konstytucyjnego. Nie oznacza to jednak sprzeciwu wobec ustawy o partiach jako takiej, ale dezaprobatę dla niektórych zaproponowanych w trzech wymienionych projektach rozwiązań, które — zdaniem opozycji — ograniczają prawa obywatelskie. Są też głosy domagające się zaniechania zamiaru jakiegokolwiek „reglamentowania” czy „koncesjonowania” działalności partyjnej.

Problem jest więc ciągle otwarty, zwłaszcza iż można się liczyć z napływem do łaski marszałkowskiej kolejnych projektów ustawy o partiach, na przykład rządowej.

IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

SYGNAŁY

Po części zamienne w Białostockie

Mam radziecki ciągnik T-25. Trzy razy jeździłem do Białogardu po części, które mi się zużyły. Nic nie dostałem, ale za każdym razem obiecywano mi, że „już za tydzień będą”, i tak leciał dzień za dniem, a ciągnik stał niesprawny. Tak się złożyło, że miałem adres, który wyciąłem z „Gromady — Rolnika Polskiego”. Napisałem do „Agromy” w Czarnej Białostockiej i za dwa tygodnie dostałem te wszystkie części, które były mi potrzebne. Chciałbym za pośrednictwem „Głosu Pomorza” podziękować tejże „Agromy”. Piszę o tym także i dlatego, że może niejedynemu rolnik ugania się za częściami do ciągnika T-25, bo w Białogardzie ich nie ma.

Ryszard Kępa
Berkanowo

Obdzieranie ze skóry

Polityka podatkowa i celna państwa ma wielki wpływ na gospodarkę. Niskimi podatkami preferuje się rozwój korzystnych zjawisk gospodarczych, a wysokimi i ograniczeniami celnymi hamuje niekorzystne. Z kolei rozwój preferowanych gałęzi gospodarki zwiększa wpływy z ich działalności, bogacąc fiskusa i państwo. Polityka ta nie jest stała — dostosowuje się ją do zmieniających się warunków. Umiejętnie strzeże się barana, wystygając się obdzierania go ze skóry. Ale nie zawsze...

W Polsce od lat nie ulega zmianie restrykcyjne traktowanie turystów zagranicznych. Obowiązkowa wymiana dewiz (nawet w przypadku przyjazdu do krewnych w Polsce), ceny hoteli i usług turystycznych powodują, że pobyt zagranicznych turystów w Polsce kosztuje go znacznie więcej niż w atrakcyjnych klimatycznie i turystycznie krajach na południu Europy.

Cały świat traktuje turystykę jako doskonały interes przynoszący duże zyski. Doroczny raport Międzynarodowej Organizacji Pracy stwierdza, że w 1989 roku liczba turystów wzrosła do 400 milionów, a w 2000 roku dochoły z turystyki przewyższą zyski z innych działów gospodarki światowej. Pociągające są także dane statystyczne. W 1985 roku w Europie rekord turystyki należał do Hiszpanii. Odwiedziło ją 27,5 miliona turystów, a wpływy z ich pobytu wyniosły ponad 8 miliardów dolarów. Polska, mająca zbliżoną do Hiszpanii liczbę mieszkańców, zamyla listę: 3,4 miliona turystów i... 118 milionów dolarów. Węgry, o czterokrotnie mniejszej od Polski liczbie ludności, odwiedziło prawie 10 milionów, zostawiając 512 milionów dolarów. Wypredziła nas nawet Rumunia z 4,8 milionami turystów i 153 milionami dolarów wpływów.

Dziwny fiskalizm dławii nawet tak szlachetną działalność, jak darowizny aparatury i sprzętu na rzecz szpitali. Zdarzały się wypadki, że darowana polskim szpitalom cenna zagraniczna aparatura, mająca służyć ratowaniu życia i zdrowia ludzkiego, nie była odbierana przez adresata. Powodem był brak pieniędzy w szpitalu na opłacenie wysokiego cla. Podobnie z krajowymi darowiznami — trzeba od nich zapłacić podatek. Placi go obdarowany. Jeśli go nie stać, musi to zrobić darczyńca. Albo zrezygnować — nie dość, że daruje, jeszcze ma dopłacać?

Na świecie działalność charytatyw-na nagradzana jest niskimi podatkami. Ale nie u nas... Tak krótkowzroczny nadmierny fiskalizm może działać negatywnie i antymotywacyjnie, przynosząc w rezultacie szkody.

Piotr Zadra
Koszalin

PKS „usprawnia” obsługę pasażerów

Tak można by nazwać wprowadzoną przez dyrekcję PKS w Koszalinie „nowację” polegającą na obowiązkowym posiadaniu biletów z zarezerwowanym miejscem na przejazd z Koszalina do Pili (odjazd 17.30). Ta nowacja okazała się kolejnym kwiatkiem do organizacyjnego bałaganu. Otóż 3 grudnia tego roku nawet kierowca autobusu z Pili zdziwił się, że autobus ma mieć miejsca numerowane. Wpuścił wszystkich chętnych i poradził, aby każdy usiadł, gdzie może. Zadzłabło prawo lokcia, bo autobus był przepełniony ponad normę. W tym tłumie byli też ludzie schorowani, starsi, z małymi dziećmi, którzy uwierzyli PKS-owi, wykupując wcześniej „rezerwowane” bilety. Ponad cztery godziny jazdy na stojąco to żadna przyjemność! I kto tu cokolwiek usprawnił?

Z.J.

(nazwisko znane redakcji)
Koszalin

JERZY RUDZIK

KALEJDOSKOP

Rekordowa sprzedaż samochodów w Japonii

Liczba nowych pojazdów samochodowych sprzedanych w tym roku w Japonii przekroczyła 5 milionów; jest to kolejny japoński rekord, w dodatku liczony w skali rocznej, podczas gdy do końca 1989 r. pozostał jeszcze prawie miesiąc. Ocenia się, że w całym 1989 r. w Japonii sprzeda się ponad 5,6 mln samochodów.

Przemysł samochodowy nie kryje zadowolenia, a ekonomicy wyjaśniają, że zwiększony popyt na pojazdy jest spowodowany boomem gospodarczym i zmianami w systemie podatkowym, w wyniku których samochody osobowe stanowią aż o kilkanaście procent.

Najwyższej — aż o 59,4 proc. — wzrosła sprzedaż luksusowych samochodów osobowych (których ceny spadły najbardziej w związku z reformą podatkową). W tym roku sprzedano już w Japonii prawie 243 tys. tych pojazdów.

Odkrycie czy tylko sensacja

Prasa jenijska poinformowała ostatnio o wynalezieniu przez tamtejszy Instytut Badań Medycznych lekarstwa zdolnego do powstrzymania, a nawet likwidacji objawów AIDS. Lek o nazwie KE 089 wchodzi obecnie w fazę badań długoterminowych. Oficjalna informacja o odkryciu została przedstawiona

prezydentowi Danielowi Arap Moi podczas uroczystości 10-lecia instytutu. Zaprozentowano także 15 pacjentów, u których w wyniku zastosowania leku KE 089 nastąpiło zahamowanie rozwoju choroby.

Niewidomy deputowany

Rafael de Lorenzo jest pierwszym niewidomym deputowanym w dziejach hiszpańskiego parlamentu. W ostatnich wyborach zdobył mandat z ramienia Partii Socjalistycznej (PSOE) w autonomicznym parlamencie regionu madryckiego. Rafael de Lorenzo od wielu lat pełni funkcję dyrektora planowania i programów specjalnych w Krajowej Organizacji Niewidomych Hiszpanii (ONCE). Zasiada też w radach nadzorczych przedsiębiorstw produkcyjnych i instytucji finansowych. Jak mówi o swym koleżance deputowanym z madryckiego Zgromadzenia Regionalnego — „Rafael de Lorenzo jest z tych niewidomych, którzy widzą. Chociaż nie widzi — nie jest bynajmniej niemową...”

42 lata za kratkami

72-letni skazaniec Kenjiro Ishii, został warunkowo wypuszczony na wolność z więzienia w Kumamoto na wyspie Kjusiu (Japonia), gdzie odsiadywał wyrok dożywocia. Pierwotnie skazany na śmierć w kwietniu 1956 za zamordowanie w maju 1947 w Fukuoce na wyspie Kjusiu dwóch Chińczyków, Ishii oczekiwał na amnestii ogłoszonej w 1975 roku. Przez cały czas twierdził, że jest niewinny, a zeznania wymuszone zostały na nim torturami. Pięciokrotnie występował z wnioskami o rewizję. Do kronik japońskich z pewnością przejdzie jako więzień najdłużej przebywający za kratkami.



W Fabryce Włókn „Runowych „Biruna” w Białymstoku poszli po rozum do głowy i oprócz tego, że zasilają inne fabryki tkaninami futerkowymi (przemysł odzieżowy, obuwniczy, meblowy i motoryzacyjny) również sami zaczęli szyc z nich kurtki dla dzieci i młodzieży oraz narzuty na fotele, wersalki, kanapy. W tym roku „Biruna” wyprodukuje ponad 4.600 tysięcy metrów bieżących tkanin futerkowych.

Na zdjęciu: Alicja Bielińska i Mirosława Czyżewska szycją narzuty na wersalki i fotele.

CAF — Roman Sienko

WOKÓŁ SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

T RWA dyskusja nad nowym kształtem samorządu terytorialnego w Polsce. Padają rozmaite terminy zakończenia kadencji obecnych rad narodowych i przeprowadzenia nowych wyborów do samorządów lokalnych, przy czym wiadomo, że te wydarzenia muszą zostać poprzedzone opracowaniem pakietu ustaw o samorządzie terytorialnym. Jako terminy nowych wyborów wskazuje się ostatnio czerwiec lub listopad 1990 roku.

Nie ma w tych sprawach jednolitości nawet w obozie nowej rządzącej koalicji. Niedawno Lech Wałęsa przestrzegł przed sytuacją, „w której głosowano by na nazwiska, a nie na programy”. Problem w tym, aby nowy sztyl nie zastąpił starej biedy.

Jakikolwiek jednak będzie model nowego samorządu, o praktycznym jego funkcjonowaniu będzie w ogromnej mierze decydował stan kasy. A ta w skali państwa jest przerażająco pusta.

Nowy samorząd terytorialny to także kwestia opracowania nowej konstytucji, niewątpliwie anachronicznej w obecnym kształcie, lub zasadniczych zmian tej części ustawy zasadniczej, która do tego samorządu się odnosi.

Na razie odstąpiono od zamysłu zabrania rad narodowych spod nadzoru prezydenta — do momentu uchwalenia zestawu ustaw o nowym samorządzie terytorialnym. Więcej ten zamiar przyniosłby szkód niż pożytku — świadomości tego dotarła do zainteresowanych.

Jaki właściwie miałyby być nowy samorząd, czy będzie się różnić od obecnego, czyli od rad narodowych? Oponenci obecnego modelu akcen-

tuja, że rady narodowe są przede wszystkim organem władzy państwowej. Powinny zaś być wyłącznie reprezentacją społeczeństwa na szczeblu miast, gmin i wsi. Muszą to być zatem rady samorządowe, a nie narodowe. Ponadto rady te będą miały własny organ wykonawczy, tylko im podporządkowany. Wojewoda nie może więc być zwierzchnikiem naczelnika (burmistrza, starosty czy jak jeszcze nazwiemy szefa lokalnego organu wykonawczego).

Nowy samorząd lokalny musi być maksymalnie autonomiczny w stosunku do państwa i jego administracji. Zadania władzy państwowej wobec samorządu sprowadzać się powinny tylko do kształtowania pewnych norm prawnych, przestrzegania legalności działania. Oczywiście gmina, miasto na zasadzie zleceń będą wykonywały pewne funkcje władzy państwowej (np. prowadzenie urzędów stanu cywilnego, pobieranie części podatków, może wydawanie paszportów). Do tej pory — wskazują zwolennicy nowego samorządu — rada narodowa wyższego stopnia, a w praktyce również administracja, mogła bezpośrednio ingerować w uprawnienia rad niższego rzędu, a te w kompetencje różnych ogniw samorządu mieszkańców.

A co ze szczeblu wojewódzkim? Nie ma tu jeszcze klarownych koncepcji. Jeśli powstaną jakieś rady wojewódzkie, to wybierane pośrednio przez członków rad gminnych. Te rady powinny pełnić funkcje pomocniczo-instruktażowe wobec rad lokalnych oraz kontrolne wobec wojewody, nadal reprezentującego administrację państwową w terenie. Nie będą też tworzyć lokalnego prawa, gdyż to

zostanie zastrzeżone do wyłącznej kompetencji rad gminnych, miejskich.

Wyglądałoby to, że władza rządowa powinna kończyć się na województwie. Są jednak głosy, że jej przedłużeniem terenowym powinny stać się powiaty. Wówczas jednak powinny działać rady powiatowe z

Pustej kasy nie wypełni się ideami

uprawnieniami kontrolnymi wobec starosty (mniejszej o nazwę). Zatem powrót do powiatów? Jeśli tak, to nowy podział administracyjny w skali „mikro”, ale pojawiają się jeszcze inne głosy o potrzebie istotnych korekt w podziale administracyjnym w skali „makro”.

Kiedy to wszystko miano by przeprowadzić? Tego nie można się dziś dowiedzieć. Wiadomo tylko, że takim operacjom towarzyszyłby ogromne wydatki, a dziś czy za rok nie stać nas na to.

W nowym modelu samorządu terytorialnego gospodarka finansowa, jak wszędzie i zawsze, będzie sprawą podstawową. Obecne rady najczęściej są paraliżowane niedostatkami pieniędzy. Jakże więc mają być źródła zasilania finansowego? Oczywiście podatki w większym stopniu wpły-

wające do kas lokalnych niż skarb państwa — jak dotychczas. Te wpływy będą uzupełnione dotacjami państwa wedle jednolitych kryteriów, obojętnych dla wszystkich gmin, nie uzależnionych od „układów” i „siły przebicia”, a przekazywanych nad konkretnymi do gmin i miast. Są to jednak ogólne, a nie konkretne — te

cializacja usług też nie wzbudzi zachwytu wyborców.

Sprawą zasadniczą staje się obecnie rzeczowe uruchomienie procesów legislacyjnych z możliwością szerokiej społecznej dyskusji nad projektami rozwiązań, tak by debatować nad konkretnymi, a nie abstrakcyjnymi formułkami.

Problemem o kapitalnym znaczeniu jest uwłaszczanie miast i gmin, przekazywanie im majątku. Musi to być proces nadzorowany i kontrolowany, gdyż dzisiaj wkracza w kompetencje wielu resortów.

Jest również sprawa rozwijania ruchu samorządowego — znalezienia odpowiednich kandydatów, spośród których wybierze się ponad 100 tysięcy mandatariuszy zbiorowości lokalnych. Niemalże radnych obecnych rad narodowych dobrze się do tego nada — zdobywają już odpowiednie szlify i doświadczenia. Ze tylko część — to sprawa oczywista. Działła wiele komitetów obywatelskich, a ich przedstawiciele w roli obserwatorów uczestniczą w pracach obecnych rad narodowych. Jest to dobra szkoła edukacji obywatelskiej. O właściwym przygotowaniu do wyborów i przyszłej działalności samorządów muszą myśleć wszystkie siły polityczne. Nie tylko w kontekście liczby zdobytych mandatów.

Przed jednym warto przestrzec. Ultrademokratyczne samorządy z dziurawą kasą też niewiele zrobią mimo najlepszych chęci. Gruntowna zmiana ustroju samorządowego w Polsce jest niezbędna. Podstawy legislacyjne muszą być jednak wzorowo przygotowane. Nadmierny koniunkturalizm i pośpiech mogą wypaczyć najszlachetniejsze idee. Publicystyka też nie zastąpi aktów prawnych.

do kasy przejmie teren). Pełna komer-

GEODECI PO CZULI SIĘ SKRZYWDZENI

O KREŚLENIE „spółki” zaczyna nabierać pejoratywnego znaczenia. Kojarzy się z uwłaszczeniem nomenklatury, z działalnością pośredników, co to nie produkują, nie świadczą usług, a czerpią profity z handlu deficytowymi towarami. Uogólnienia niechybnie doprowadziłyby do wniosku, że liberalizacja przepisów pozwalających na tworzenie różnej maści spółek była otworzeniem mitycznej puszkę Pandory. Że tak nie jest i spółki w swej istocie nie mają zmian zła, świadczą wiele przykładów podejmowanej przez takie przedsiębiorstwa działalności produkcyjnej, usługowej, wzbogacającej lokalny rynek, ściągającej do kraju dewizy za eksport. Czy komuś szkodzi to, że „Interfrys” w Głównie mrozi i eksportuje truskawki, albo że „Raiff-

sku, jest drogą wyjścia z bardzo trudnej sytuacji tego typu przedsiębiorstw, dla których zaczęło brakować pracy, a więc i środków finansowych na sprzęt, płace itd. Rozdęte służby geodezyjne w okresie inwestycyjnego boomu muszą teraz wykazać wiele inwencji, aby znaleźć zatrudnienie i zarobek.

Z początkiem bieżącego roku pracownie i zakłady terenowe WPGK przekształcono w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Stały się one niezależnymi jednostkami gospodarczymi wobec przedsiębiorstwa macierzystego i wobec siebie nawzajem.

Przedsiębiorstwo przestało być pośrednikiem załatwiającym zajęcia poszczególnym pracownikom i zakładom terenowym — informuje dyrektor WPGK, Jerzy Drogosz. — Mamy

Jeśli któraś z nich nie znajdzie sobie odpowiedniego płatnego zatrudnienia, to być może upadnie. Pozostawiono to surowym prawom rynku.

— Ja teraz intensywnie szukam innej roboty — mówi Jan Rudewicz, dyrektor „Eurogeo”. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Kiedy działaliśmy w ramach przedsiębiorstwa, to każdy z nas czekał, co nam dyrektora załatwi. Teraz pracujemy w małej grupie sami na siebie. Zależy mi na wysokich obrotach spółki, bo moja płaca wzrasta proporcjonalnie do wzrostu zysków.

W ciągu roku zyski całego holdingu, jak J. Drogosz nazywa zespół: spółki — WPGK, wzrosły dziesięciokrotnie. Zadecydowała o tym nie tylko większa operatywność małych grup pracowniczych, czyli spółek, ale także znaczne zmniejszenie kosztów poprzez wspomnianą już redukcję etatów administracyjnych, wyeliminowanie kosztów związanych z funkcjonowaniem struktur pośrednich w przedsiębiorstwie, lepsze wykorzystanie bazy lokalowej (na przykład biuro administracyjne przekształcono na biuro projektów, które daje miliardowe obroty).

Samo WPGK liczy obecnie 7 etatów: dyrektora, jego zastępcę, ekonomistę — główny księgowy, doradca prawny, specjalista ds. innowacyjno-wdrożeniowych, techniczno-administracyjnych i ds. tworzenia nowych podmiotów gospodarczych.

Przedmiotem działania tego mini-przedsiębiorstwa jest m.in. zapewnienie wykonawstwa na roboty geodezyjno-kartograficzne w województwie, prowadzenie marketingu gospodarczego, doradztwa prawnego, techniczno-organizacyjnego, ekonomicznego oraz organizacja szkoleń dla nadzorowanych jednostek, kreowanie i wdrażanie rozwiązań innowacyjnych, tworzenie nowych podmiotów gospodarczych, rozdział i lokowanie osiągniętych przez spółki zysków.

Na takie rozwiązanie WPGK uzyskało akceptację samorządu, związków zawodowych oraz organu założycielskiego, czyli wojewody.

Powstała struktura nie jest statyczna, będzie się przekształcać w zależności od potrzeb rynkowych. Spółki mają swobodę w doborze ludzi. W etapie tworzenia jest spółka „Geobud-Mursa”, z udziałem gdańskiego „Prefabetu”, który posiada nie wykorzystany budynek w Osławie-Dąbrowie. Zakupiono już linię produkcyjną i wytwarzać się będzie elementy budowlane. Planuje się nawet uruchomienie z udziałem jednej ze spółek produkcji masarskiej. „Eurogeo” wzięła się za obrót nieruchomościami, organizując pierwsze w Słupsku przetargi.

Nie wyklucza się wykupywania udziałów przez osoby fizyczne, są już nawet przykłady takich rozwiązań. Pierwszeństwo mają pracownicy spółek.

Najważniejsze, jak twierdzi dyrektor Drogosz, że teraz piętnastu facetów w spółce myśli o interesach i robocie, czego nie było wcześniej.

Niezmiennie trudno podjąć się oceny, zwłaszcza jeśli nie jest się specjalistą, który przeanalizowałby dokładnie finanse całego WPGK i obecnego „holdingu”. W każdym razie dwa kryteria pozwalające pozytywnie wyrazić się o tym zespole spółek są spełnione: nie mamy do czynienia z pośrednictwem, ani z uwłaszczeniem przedstawicieli kierownictwa przedsiębiorstwa. Może więc rzeczywiście jest to słuszną drogą przekształceń?

ZBIGNIEW MAJEROWSKI

NOWE BANKNOTY NIE WSZYSTKO ZAŁATWIA

Wcześniej „przebiegi” sprawdziły się — na nowym banknocie o nominale 50 000 złotych widnieje podobizna Stanisława Staszica. Ta postać powinna zadowolić wszystkich: był przecież Staszic i księdzem i uczonym, działaczem gospodarczym i politycznym, przedstawicielem obozu reform w okresie Sejmu Czteroletniego, upominał się o interesy mieszczaństwa i chłopów. Trudno o bardziej uniwersalnego patrona.

Decyzja wprowadzenia do obiegu banknotu o nominale 50 000 złotych jest o tyle trafna, co spóźniona. Gdyby banknot ten wprowadzono mniej więcej w połowie tego roku udało by się uniknąć wielu perturbacji, jak na przykład braku gotówki w wielu bankach, kłopotów przy przeliczeniu większych sum, opóźnień w wypłaceniu rent i emerytur. Kilku procentowa inflacja spowodowała, że zarówno ceny, jak i nasze dochody nominalnie znacznie wzrosły. A banknotem o najwyższym nominale było za ledwie 20 tysięcy złotych. Pół biedy, gdy trzeba było przeliczyć np. milion złotych — to w sumie 50 „Składowych”. Ale jeśli kasjerka musiała przeliczyć dzienny utarg wynoszący kilkadziesiąt milionów — trwało to już bardzo długo.

O ile banknot 50-tysięczny zyskał dobrego patrona, to wprowadzony wraz z nim do obiegu banknot o nominale 200 000 złotych takiego szczęścia nie miał — jest bowiem jedynym polskim



Zabiegi hydroterapeutyczne w „Uzdrowisku” Ustka. Dziennie wykonuje się tu 1600 kąpeli. Tzw. „czterokomorówkę” obsługuje Janina Bartnicka.

Fot. J. Maziejuk

KARTKA KOMENTARZA

Siła, zamiast argumentów

Miniony piątek przyniósł trzy spektakularne wydarzenia. Od rana w Sejmie toczyła się polemiczna dyskusja nad rządowym projektem ustawy o zmianach w strukturze spółdzielczości; w Krakowie Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej podjęło uchwałę o zdemontowaniu pomnika Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie; w kilku więzieniach rozpoczęły się — jak się później okazało, tragiczne w skutkach — bunt.

Te — z pozoru bez wzajemnego związku — wydarzenia mają wspólną cechę. We wszystkich przypadkach zamiast argumentów użyto siły albo się przed nią ugięto.

W toczącej się parlamentarnej dyskusji nad projektem ustawy o zmianach w strukturze spółdzielczości — czyniono nadzieję wielokrotnym zaprzeczaniem. Sejm, pod naciskiem opinii społecznej, zmniejszył zakres proponowanych zmian, Senatu zaproponował dalej idące poprawki, ostatecznie Sejm, po burzliwej dyskusji, okazał mniej wyrozumiałości wobec wielokrotnych recydywistów.

W dyskusji, oprócz racjonalnych argumentów, grały także emocje, zwykli ludzie strach przeplatał się z miłosierdziem. Jedni i drudzy mówili ze znajomością rzeczy. Za wyrozumieniem optowali ci, którzy wiedzą, co znaczy być izolowanym od społeczeństwa, mieć przed oczami kraty i żyć z poczuciem krzywdy. Szanuję ich racje.

Ale w życiu nie każda racja, nie każda najlepsza intencja przynosi pożądaną, pozytywną skutki. Rozbudzone nadzieje spowodowały tak głęboki zawrót, że wywołały zło najgorsze — śmierć ludzi. Zginęli w różnych, nie wyjaśnionych jeszcze okoliczno-

ciach. Takie są następstwa przemocy.

W Krakowie ugięto się przed grupami młodzieży, które dążyły do rozwiązania własnie siłowego. Dla rozwiązania spokoju — mimo zapewnienia ministra Halla, że władze nie ugią się przed szantażem — ustąpiono.

Nie wiadomo co lepsze — ustąpić i wygasić podniecenie, czy okazać zdecydowanie. Prawdą jest, że jedno i drugie jest niebezpieczne, stwarzające precedensy, zachęcające do rozbudowania namiętności. Rozwiązanie, jakie wybrało w Krakowie — moim zdaniem — rodzić może niepokój o przyszłość.

A teraz sprawa sejmowej dyskusji o spółdzielczości. Wysoka Izba podzieliła się na dwa obozy. Przedstawiciele jednego bronią praw spółdzielczości do samodzielnego stanowienia o sobie i swoich strukturach, przedstawiciele drugiego uważają za konieczną w obecnej sytuacji ingerencję państwa w suwerenne prawa spółdzielców i zmianę spółdzielczych struktur. W jednym obozie są zgodne, a mianowicie co do potrzeby zreformowania spółdzielczości i przywrócenia jej właściwego oblicza.

Czy wobec takiej zgodności po-

trzebna jest specjalna ustawa, czy nie można uznać przez obie strony, potrzebnych zmian wprowadzić bez naruszania samorządności spółdzielców?

Dążenie do likwidacji spółdzielczych struktur odbywa się pod hasłem walki z monopolami. Ale czy przez likwidację centralnego związku przybędzie w kraju konkurencyjnych mieleni, organizacji handlowych, czy na wsi pojawią się nowe organizacje handlowe i usługowe? Czy z dnia na dzień zakładom mięsnym wyrośnie odpowiednio silna konkurencja, by zmusić je do wydatnego obniżania kosztów?

Nikt nie ma co do tego złudzeń! Niektórzy posłowie mówią wprost, że głównym celem rządowego projektu ustawy jest uderzenie w tzw. nomenklaturę, wyeliminowanie określonych ludzi z aparatu spółdzielczego. Tylko co to ma wspólnego i jak się odnosi do hasła o dogadaniu się Polaków, jak pasuje do deklaracji o szanowaniu fachowców?

Zamierzona ustawa ma dać rządowi do ręki argument siły. Czy w tym przypadku rzeczywiście potrzebny? (wi)

Do tej pory nikt systemowo nie badał zbrodni stalinowskich

Rozmowa z Józefem Musiołem

Jakie zadania stoją przed instytucją, której kierownictwo właśnie pan objął? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra sprawiedliwości dr. Józefa Musioła, dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutu Pamięi Narodowej.

— Powołanie na to stanowisko traktuję jako ogromne wyróżnienie i jednocześnie wielkie zobowiązanie. Wynika ono z tego, że projektowane jest poszerzenie działalności komisji o badanie zbrodni stalinowskich. Jeżeli taki projekt zostanie przez Sejm zaakceptowany, to wówczas komisja będzie dokumentować także zbrodnie

popelnione po 17 września 1939 r. jak i popelnione na narodzie polskim w latach nazywanych okresem stalinowskim. Jest to poważne zadanie, bo właściwie do tej pory nikt systemowo nie badał zbrodni stalinowskich. Myślę jednak, że doświadczenie komisji, cały jej aparat naukowy pomogą we właściwym ustawieniu pracy naukowej-badawczej w odniesieniu do tego okresu.

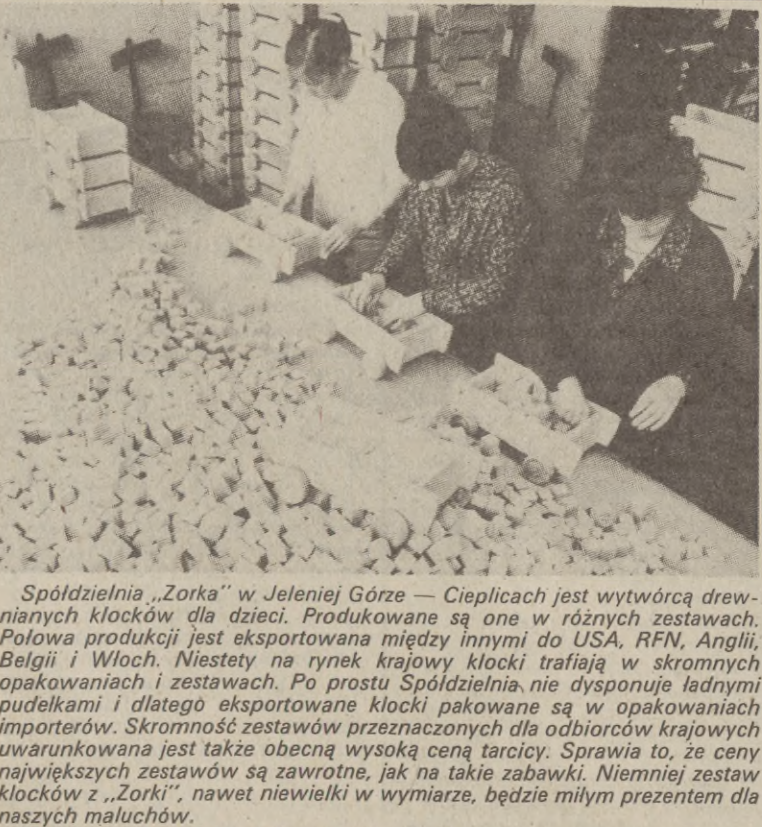
— Czy oznacza to rezygnację z badania zbrodni hitlerowskich?

— Nie. Zgodnie z zobowiązaniem, mamy ścigać je po wsze czasy i kranie świata. Zbrodnie wojenne i przeciwko ludzkości oraz zbrodnie ludobójstwa nie ulegają przedawnieniu bez wzglę-

du na to, kto jest ich sprawcą. Polska jest inicjatorem uchwalonej przez ONZ w 1968 r. konwencji o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Mogę powiedzieć, że prowadzimy obecnie ok. 100 śledztw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. Wiele innych spraw toczy się przed organami ścigania w RFN i Główna Komisja musi w tych przypadkach udzielać pomocy prawnej. Ściganie zbrodni hitlerowskich obumiera jednak siłą rzeczy i nasze zadania przesuwają się w kierunku badania tego strasznego okresu w dziejach ludzkości.

— Powstaje wiele organizacji zajmujących się problematyką zbrodni stalinowskich. Czy stanowią dla was konkurencję?

— Jest wręcz odwrotnie. Główna Komisja jest organem państwowym i uważamy, że powinna ona korzystać z pomocy tych wszystkich organizacji i stowarzyszeń, które gromadzą dokumenty świadczące prawdę o tamtym okresie. Nie wyobrażam sobie działalności zmodyfikowanej komisji bez współpracy z tymi wszystkimi organizacjami. (PAP)



Spółdzielnia „Zorka” w Jeleniej Górze — Cieplicach jest wytwórcą drewnianych klocków dla dzieci. Produkowane są one w różnych zestawach. Połowa produkcji jest eksportowana między innymi do USA, RFN, Anglii, Belgii i Włoch. Niestety na rynek krajowy klocki trafiają w skromnych opakowaniach i zestawach. Po prostu Spółdzielnia, nie dysponując ładnymi pudełkami i dlatego eksportowane klocki pakowane są w opakowaniach importowanych. Skromność zestawów przeznaczonych dla odbiorców krajowych uwarunkowana jest także obecną wysoką ceną tarczy. Sprawia to, że ceny największych zestawów są zawrotne, jak na takie zabawki. Niemniej zestaw klocków z „Zorki”, nawet niewielki w wymiarze, będzie miłym prezentem dla naszych maluchów.

Na zdjęciu: kompletowanie zestawów klocków.

CAF — Adam Hawalej

A kiedy pół miliona?

placania zaliczek na poczet różnych „trzynastek”, „czternastek”, nagród z zysku itp. W tym roku w grudniu nastąpią także wypłaty zwiększonych rent i emerytur dla wszystkich klientów ZUS, czyli dla około 7 mln osób. Bez banknotów o wysokim nominale bank dość szybko zostałby bez pieniędzy. — Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie już od dłuższego czasu pracuje na trzy zmiany i jej możliwości zwiększenia ilości drukowanych banknotów są wyczerpane. Pozostawało tylko zwiększyć nominal.

Dlaczego jednak „przeskoczono” banknot 100-tysięczny?

Sądę, że właśnie z owego pośpiechu i potrzeby chwili. Jest dobrą zasadą,

sprawdzonej w wielu krajach, że banknot o najwyższym nominale powinien odpowiadać mniej więcej połowie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Wedle prognoz, w grudniu nasze średnie wynagrodzenie wyniesie 360 tysięcy złotych. Gdyby wprowadzono, obok banknotu 50-tysięcznego, banknot 100-tysięczny — nie rozwiązałoby to sprawy, jego nominal byłby — już w momencie wejścia banknotu do obiegu — zbyt niski. (Trzeba dodać, że banknot

nominałem upominał się niedawno „Express Wieczorny”. Warto, by z pewnym wyprzedzeniem upomnieli się także bankownicy.

Oprócz drukowania banknotów o coraz wyższych nominatach są jeszcze inne metody, aby ułatwić życie kasjerom, bankowcom i — oczywiście — klientom — płacącym większe rachunki. Na świecie już dawno wymyślono i rozwinięto obrót bezgotówkowy. U nas czeka wciąż są traktowane niechętnie, podejrzliwie, w wielu miejscach wręcz odmawia się ich przyjmowania. Nie mamy też cudownego wynalazku karty kredytowej, pozwalającego na chodzenie po zakupy z pustym portfelem. No, ale do tego potrzebna jest cała infrastruktura, której jeszcze pewnie wiele lat w naszym kraju nie będzie. Wystarczy więc nam musza na razie banknoty o coraz wyższym nominale.

A swoją drogą to smutno będzie brać przy kasie zaledwie jeden albo dwa banknoty... (Interpress)

ROMAN DĘBECKI

NOWE PRAWO DEWIZOWE

Rewolucja w odcinkach?

- Wymienialność nie dla wszystkich jednokowa
- Zagraniczne emerytury i renty tylko w dewizach
- Koniec z obowiązkową wymianą dewiz

Projekt nowelizacji prawa dewizowego — dopiero co zatwierdzony przez Radę Ministrów — był tematem konferencji prasowej w Ministerstwie Finansów. Odpowiedzialny za tę problematykę w ramach resortu wice-minister Janusz Sawicki powiedział dziennikarzom między innymi: Prawo dewizowe stanowi jeden z najistotniejszych punktów całego programu stabilizacyjnego rządu. Zaproponowane zmiany zmierzają w kierunku zbliżenia zasad obowiązujących na rynku walutowym w Polsce do modelu akceptowanego przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Nowelizacja jest konsekwencją zamierzonego wprowadzenia z dniem 1 stycznia 1990 roku wymienialności złotych.

Najogólniej rzecz biorąc, cała sprawa wewnętrznej wymienialności spro-

wadza się do zasady, że jedynym środkiem płatniczym w obrotach z zagranicą (oczywiście z punktu widzenia polskich podmiotów gospodarczych) staje się złotówka. Wraz z początkiem roku wszystkie dewizowe wpływy z eksportu przedsiębiorstwa zobowiązane będą odsprzedawać bankom. Każdy natomiast (osoba prawna i fizyczna) będzie mógł za złotówki via bank sprowadzić sobie niezbędne dobra z importu, w przypadku zwykłych obywateli oznacza to, że jeśli będą chcieli na przykład kupić samochód w RFN, zyskają możliwość zapłacenia za niego w złotychkach po odpowiednim, obowiązującym kursie wyznaczonym przez NBP. Jednakowym dla przedsiębiorstw i obywateli. Zasadnicza różnica polega na tym, że osoby fizyczne nie będą miały obowiązku odsprzedaży posiadanych dewiz państwu, co oznacza, że tak jak

do tej pory mogą posiadać i dysponować swoimi kontami dewizowymi. Nie mogą jednak, poza zleceniami na zakup określonych towarów, kupować dewiz w bankach po kursie oficjalnym. Mogą je natomiast, jeśli wyrażą taką ochotę — bankom sprzedawać. W dalszym ciągu funkcjonowały będą kantory i one w zasadzie przejmą pełną obsługę obywateli, jeśli chodzi o obrót dewizami. W tej sytuacji nie trudno przewidzieć, że kurs kantorowy będzie pewnie wyższy od oficjalnego, bankowego, chociażby z tego powodu, że mając możliwość sprzedaży dewiz w banku, nikt nie zdecydowałby się na zrobienie tego po niższym kursie w kantorze. Czyli na razie, jednolity kurs dewizowy dotyczyć będzie tylko przedsiębiorstw.

Istotnym novum — szczególnie dla tych, którzy do tej pory przeżywali katusze związane z realizacją rent i emerytur zagranicznych — jest zapis o wypłaceniu całej kwoty tych świadczeń, od stycznia w walutach zagranicznych.

Zniesiona też zostaje, mocno do tej pory krytykowana, obowiązkowa wymiana dewiz przez cudzoziemców odwiedzających Polskę. Za hotele i wiele innych świadczeń również będą płać w złotychkach, bez obowiązku przedstawiania zaświadczeń o wymianie. Część świadczeń jednak, m.in. bilety LOT-u, obowiązuje tak jak dotychczas opłata w dewizach.

W ciągu następnego roku przewidywane są stopniową likwidację tzw.

eksportu wewnętrznego. Chodzi o samą zasadę, nie zaś o sklepy, które w dalszym ciągu do lipca sprzedawać będą za dewizy, w drugim półroczu przyszłego roku — za dewizy i złotychki, a w roku 1991 już tylko za złotychki.

Trudno dziś skomentować zakres zmian gospodarczych, które pociągnie za sobą wprowadzenie wymienialności. Podstawową kwestią będzie tu przecież wysokość kursu oraz jego charakter (czy będzie to kurs sztywny czy płynny). Na razie informacje na ten temat chronione są ścisłą tajemnicą. Chociaż nie brakuje spekulacji, w których najczęściej pojawia się plotka, że kurs dolara (sztywny) przekroczy w styczniu 10 tysięcy złotych. Czy tak będzie istotnie — nikt dzisiaj nie wie. Nieznane są też zasady, które będą obowiązywały w nowym prawie celnym, integralnie przecież związanym z prawem dewizowym. Dopiero obydwie te dokumenty razem stanowią o warunkach funkcjonowania rynku walutowego.

Zaproponowany przez rząd model wymienialności złotychki jest zapewne z powodów sytuacji dewizowej, w jakiej znajduje się kraj — modelem kalekim. Utrzymuje enklawy (prywatne konta dewizowe) i nie gwarantuje jednolitego kursu walut (kantory). Od czego jednak trzeba było zacząć. Zapowiada się zatem walutowa rewolucja w odcinkach?

ALDONA ŁUKOMSKA

CZYM ZASTĄPIĆ „ANTKI”?

Mały samolot do robienia pieniędzy

W ubiegłą sobotę, 9 bm., na warszawskim lotnisku Okęcie wylądował po raz pierwszy samolot pasażersko-towarowy typu ATR-72. Do Polski przyleciał z Finlandii, gdzie tego typu maszyny powszechnie obsługują połączenia regionalne.

ATR-72 przyleciał do Polski nie bez powodu. Polskie Linie Lotnicze LOT pozbędą się niebawem ostatnich, mocno już wysłużonych samolotów typu AN-24 obsługujących połączenia krajowe. Pilnie potrzebny jest samolot, który zastąpiłby „Antki”.

Można słuchać z uwagą prelekcji na temat zalet i osiągnięć samolotu (w dodatku bogato ilustrowanej przeźrocami). Można też z zainteresowaniem obejrzeć reklamowy film wideo i otrzymać wyczerpujące odpowiedzi na nurtujące pytania. Najlepiej jednak teorię wypróbować w praktyce. Świetną okazją do tego był lot nad Polską na pokładzie wspomnianego już samolotu ATR-72.

Upraszczając nieco relację z tego lotu, napisalibyśmy, że najdłużej trwało kołowanie samolotu na pas startowy i oczekiwanie na zgodę wieży na start. Później reszta odbyła się już bardzo szybko, gdyż ATR-72 z pełnym obciążeniem (21,5 tony) potrzebuje do startu jedynie 1400 metrów pasa.

Silniki słychać jedynie przy starcie. Podczas lotu widzimy tylko, że śmigła się kręcą, ale wyraźnie brakuje hałasu towarzyszącego pasażerom na pokładzie, chociażby „AN-24”. Samolot szybko nabiera wysokości. Najekonomiczniej jest nim latać na wysokości od pięciu do siedmiu kilometrów. My poleciliśmy na wysokości 6900 km z szybkością 520 km na godzinę. Ta szybkość może nie jest oszałamiająca, ale dla tego typu samolotów turbosmigłowych jest w sam raz.

Dwóch pilotów w nasyceniu ele-

ktroniką kokpitów prowadzi dialog z urządzeniami komputerowymi. Kabinę pilotów samolotu ATR-72 jest miniaturą kokpitu potężnego Airbusa. Nie ma w tym przesady, albowiem ATR jest dziełem dwóch firm: francuskiej Aero-Spatiale (tej, która produkuje m.in. concordy i airbusy) oraz Aer-Italia. Maszyna zabiera na pokład 66 pasażerów i 4—6 członków załogi, bez dodatkowego tankowania może dolecieć na odległość do 2,5 tysięcy kilometrów, chociażby z Warszawy do Paryża, Genewy, Brukseli, Londynu. ATR-72 wyposażony jest w dwa silniki turbosmigłowe kanadyjskiej firmy Pratt & Whitney, wyjątkowo oszczędne. Na godzinę lotu potrzebują 500 litrów paliwa. Zautomatyzowane urządzenia pokładowe pozwalają zatankować i wystartować w... 15 minut po wylądowaniu. Nie bez powodu samolot ten, używany już przez 42 towarzystwa lotnicze na całym świecie, jest określanym jako mały samolot do robienia pieniędzy.

Do obsługi pasażerów na pokładzie samolotu wystarczą dwie stewardesy. Nasze są urodziwymi Finkami, mówiącymi płynnie po angielsku, ale nie wiadomo dlaczego, jedna z nich usilnie poszukuje pasażera, który rozumie po... szwedzku.

Po godzinie lotu lądujemy na Okęciu. Wypuszczenie podwozia i dotknięcie płyty lotniska są bardzo płynne, bez zgrzytów i szarpnięć. Czy

ATR-72 jest tym samolotem, którego potrzebuje LOT?

Ten rodzaj samolotu może przewozić zarówno pasażerów, jak i towary w kontenerach, co szczególnie interesuje LOT-owców. Mało tego. Dwie osoby w ciągu godziny zamieniają wersję pasażerską samolotu na towarową. Czyli w dzień samolot lata z pasażerami, a nocą z towarami.

Specjaliści z PLL LOT prowadzą negocjacje w sprawie zakupu dziesięciu maszyn do obsługi połączeń krótko- i średniodystansowych z trzema firmami. Z francusko-włoskim producentem ATR-72, z brytyjską firmą wytwarzającą samolot BEA-146 i kanadyjską firmą (wykupioną przez Boeinga) produkującą samolot Dash-8.

Chodzi o wybranie modelu nie tylko najlepszego, ale również modelu, do którego podzespoły będą produkowane w Polsce. Mówi się nawet o tym, iż połowa samolotu ma być wytwarzana w Polsce. Tym samym znacznie zmniejszyłyby się koszty zakupu tych samolotów.

Czy producenci ATR-72 pójdą na taki układ — pokażą najbliższe miesiące. Samoloty model 72 wykonały już 500 tysięcy godzin lotów i przewiozły na swoich pokładach ponad 15 milionów pasażerów, pomijając już tysiące ton przetransportowanych towarów.

KRZYSZTOF ŻAK

Zdrowa żywność — również na węglu

Kto chętny do spółki?

stosowania tego nawozu w ogródkach działkowych. Złoża węgla brunatnego w Polsce powstały na miejscu rozległych torfowisk i nie zawierają pierwiastków toksycznych, są natomiast bogate w cenne dla gleby mikroelementy. Zastosowany jako nawóz mineralny węgiel brunatny wykazał w szczególności dwie duże wagi zalety: zdolność utrzymywania w glebie wilgoci (nawet przy długotrwałej

suszy) oraz wzbogacania gleby w próchnicę i pożyteczne składniki mineralne. Niektóre polskie złoża zawierają również węgiel wapnia (tzw. kredę jeziorną) — składnik szczególnie cenny dla gleb kwaśnych. A właśnie takich gleb jest u nas wiele. Węgiel z kredą występuje zwłaszcza w Sieniawie (woj. zielonogórskiej), Koninie i Bełchatowie. Na marginesie — na nawozy może być wykorzystany węgiel nieużyteczny dla energetyki (niskokaloryczny).

KAROL RZEMIENIECKI

„Zapraszamy do reklamy”

Z ukosa

„Sam minister wyszedł z wody, żeby kupić moje łody”. „Mezu, mezu nie bądź głupi, niech ci żona łody kupi”. „Babcia chorowała, zjadła ogórka, zaraz wyzdrowiała”. „Piwo z rana jak śmietana” — takie i podobne hasła reklamowe można było usłyszeć jeszcze niedawno na mieleńskiej plaży. Plażowi sprzedawcy lodów, ogórków, piwa, napojów byli stałym i sympatycznym elementem nadmorskiego krajobrazu w czasie lata, a dzięki ich własnej reklamie towar się sprzedawał.

Dzisiaj radiowa „Trójka” każdego dnia zachęca do kupna anten satelitarnych, kserokopiarek, sprzętu wideo najlepszych światowych firm, poleca giełdy pomysłów, materiałów, Targi Poznańskie, koncerty rockowe. Radiowa reklama — mam na myśli tę z programu III — jest na dobrym poziomie, prowadzona z poletem, inteligentnie, często z humorem. I chyba taka powinna być.

Nie można tego powiedzieć niestety o polskiej reklamie telewizyjnej (choć ostatnio zdarzają się wyjątki, jak choćby ten reklamujący środek wzmacniający — lecytynę. Tyle że film jest zachodni, a tekst przetłumaczony na język polski). Ogólnie uważam, że reklama w naszej telewizji jest infantylna, na kiepskim poziomie i na dodatek robiona metodą chałupniczą. Finalistki konkursów „Miss Polonia” mizdrzą się i sztucznie wzdychają pod okiem kamery, recytują monotonią wyuczony tekst o komputerach „Atari”. Szkoda, że tylko dzieci potrafią być naturalne, polecając swoim rówieśnikom i dorosłym soki „Billy” czy mleko. No, i jeszcze dorabiający do gazu aktorzy scen warszawskich i satyrycy.

Telewizyjny dział reklamy, w moim odczuciu, działa tak, jakby zatrudnieni w nim byli przypadkowi ludzie, którzy mówią: „Wejź do wanny, przeciągnij się, uśmiechnij tajemniczo, puść oko do telewizora i wyciągnij zalotnie dłoń z pumeksem”. A ja już pędzę do sklepu po ów cud. W innych telewizjach (zachodnich) zatrudniani są wysokiej klasy specjaliści od reklamowych pomysłów i gagów. Jeśli zaczynają się wyczerpywać w ich głowach pomysły, dziękuję się im delikatnie za pracę słowami: „a może zrobilibyś sobie dłuższe wakacje...”

Praca nad filmem reklamowym to ciężka praca, dopracowana w szczegółach, czasem po setki razy powtarza się jedno ujęcie — minę, gest, ruch. Telewizja Polska, chyba pół roku temu, pokazała zdobywcę pierwszego miejsca na międzynarodowym konkursie filmów reklamowych. Było to bodajże dzieło telewizji hiszpańskiej. Opowieć krótko — o toż pies postanowił opuścić swoich domowników. W sytuacji rodzinnych braków w sklepach ma to jeszcze jeden walor — oto elegancki młody człowiek zaczyna wędrować po placówkach handlowych. Być może, do lata zdąży skompletować wystrojały garderobe. „Moda Polska” pokazała swoją kolekcję „Wiosna — lato’90”. Autorka niniejszej rubryki nie mogła być obecna na pokazie (dziękuję Modzie za zaproszenie), stąd zamiast wiadomości o „pierwszej ręki” przekazuje je za „Interpressem”.

„Moda Polska” proponuje na wiosnę i lato styl tzw. blisko ciała. Ramiona są lekko poszerzone, talia podkreślona, długość — lekko przed kolano. Kostium w pastelowych kolorach ma być szlagierem, warto więc szukać takiego w sklepach. Modne będą zestawienia różnych rodzajów materiałów, np. bawełniany klasyczny żakiet w połączeniu z jedwabną, powłóczytą spódnica. Tiule, koronki i szfony

Ciekawe, czy znają języki obce? (Kc)

Latem — przeżroczyste!



Choć zima jeszcze nie zaczęła się na dobre, projektanci mody myślą już o lecie. Zwykle tak się dzieje, że wiodące kolekcje na kolejne sezony pokazywane są ze sporym wyprzedzeniem, by zwolenniczkom mody dać czas na oswojenie się z nowościami i wybór. W sytuacji rodzinnych braków w sklepach ma to jeszcze jeden walor — oto elegancki młody człowiek zaczyna wędrować po placówkach handlowych. Być może, do lata zdąży skompletować wystrojały garderobe.

„Moda Polska” pokazała swoją kolekcję „Wiosna — lato’90”. Autorka niniejszej rubryki nie mogła być obecna na pokazie (dziękuję Modzie za zaproszenie), stąd zamiast wiadomości o „pierwszej ręki” przekazuje je za „Interpressem”.

„Moda Polska” proponuje na wiosnę i lato styl tzw. blisko ciała. Ramiona są lekko poszerzone, talia podkreślona, długość — lekko przed kolano. Kostium w pastelowych kolorach ma być szlagierem, warto więc szukać takiego w sklepach. Modne będą zestawienia różnych rodzajów materiałów, np. bawełniany klasyczny żakiet w połączeniu z jedwabną, powłóczytą spódnica. Tiule, koronki i szfony

ozdabiają letnie kreacje. Za to dodatki — raczej skromne, wystarczą na przykład klipsy. Modnym dodatkiem będzie, według projektantów „Mody Polskiej”, jedwabna chustka, którą można wykorzystać na wiele sposobów — przewiązać ją w tali, pasie, może też wystawić z kieszeni albo być przywiązana do ramienia (ten ostatni pomysł spodobał się dziennikarce telewizyjnej). Jedwabna chustka lub szal na jednym ramieniu? Czemu nie. Wygląda to efektownie, można spróbować.

Latem będą dominować barwy pastelowe, zwłaszcza beże. Wciąż jednak modna jest czerń. Buty na płaskim obcasie.

Zdecydowanym przebojem najbliższego lata mają być wszelkiego rodzaju przeżroczystości. Tiule, koronki, nawet rybackie siatki mają ubierać kobiety, podkreślając naturalne piękno ich ciała. Bo ważne jest, że pod przeżroczyste bluzki nie wkłada się biustonoszy, a pod spódnice — halki. Kto zdecyduje się na taką modę? Z pewnością znajdzie się spora grupa jej zwolenniczek, młodych, zgrabnych dziewcząt. Na szczęście dla kobiet mniej smukłych czy mniej odważnych — jest wiele innych propozycji. Jak pisze dziennikarka „Interpresu” Beata Prasalek, relacjonująca pokaz, projektanci „Mody Polskiej” twierdzą, że niemodni będą jedynie ci, którzy są na tyle beznadzi, że nie wiedzą, co wybrać. Przed nami długa zima, czasu na zastanowienie nie powinno więc zabraknąć.

PROPOZYCJE NA WIOSNĘ I LATO



Przeżroczystość ma być największym szlagierem wiosny i lata 1990. Modne będą ażurowe suknie, dziergane szydełkiem bądź na drutach. Swoją drogą identycznie wkładają eleganckie kilkanaście lat temu. Moda jednak lubi powrót!

Panom „Moda Polska” proponuje marynarki zapinane dwurzędowo, proste, do bioder lub krótsze, sięgające talii. Do w miarę wąskich marynarek będzie się nosić dość szerokie spodnie. Modne jedwabne koszule do welnianych i bawełnianych garniturów.

Zdjęcia: CAF — Ireneusz Radkiewicz

Drobne

POLONEZA, rok produkcji 1989 sprzedam. 77-207 Piaszczyzna 24, tel. 12-15, po godz. 16.

FIATA 126p, rok 1978 nadwozie 1984 r. sprzedam. Koszalin, tel. 544-94.

FIATA 126p sprzedam. Koszalin, tel. 331-72.

FIATY 126p rok 1989 i 1986 sprzedam. Kolobrzeg, tel. 267-48.

FIATA 126p, piec c.o. 1,3 m kw. camino sprzedam. Blachę ocynkowaną kupię. Słupsk, tel. 277-54.

PRZEDPŁATĘ fiata 125p, realizacja 1989 r. sprzedam. Oferty pisemne: Słupsk „Głos Pomorza”.

WARTBURGA 353W, rok 1978 sprzedam. Sławno, Staszica 13/2.

MERCEDESA 200D, rok 1979, stan bardzo dobry sprzedam. Garaż kupię — wynajmę. Koszalin, tel. 529-36.

PEUGEOTA 505D po wypadku sprzedam. Kolobrzeg, tel. 269-63.

TRABANTA 60 i, rok 1977 sprzedam. Koszalin, Knieńskiego 5E/9.

ŻUKA skrzyniowa, rok 1980, przebieg 45 tysięcy, nowa skrzynia biegów (8 tys.) sprzedam. Darłowo, Sawickiej 1D/9.

NADWOZIE fiata 126p sprzedam. Koszalin, tel. 247-00.

SILNIK fiata 126 — 650 do remontu, pas tylny z lampami skody 150 L, telewizor kolorowy rubin 714, harmonie guzikowa 100 basów, kurtkę męską, kożuch sprzedam. Mielno, ul. Kościelna 29B/4, tel. 89-547.

TELEWIZOR kolorowy, wideo sprzedam. Kolobrzeg, tel. 7-2583.

TELEWIZOR kolorowy produkcji radzieckiej sprzedam. Szczecinek, tel. 428-95.

RADIOMAGNETOFON sharp oraz motorower romet nowe sprzedam. Słupsk, tel. 226-59.

BLACHĘ aluminiową sprzedam. Koszalin, tel. 543-05.

BUTLĘ gazową sprzedam. Koszalin, tel. 268-92.

NOWY łapczan młodzieżowy sprzedam. Koszalin, tel. 241-81.

FUTRO karakulowe duże (nowe) sprzedam. Koszalin, tel. 346-48.

MASZYNE dziewiarską dwupłytkową niemiecką sprzedam. Białogard, tel. 41-04.

BOILER elektryczny 80 ltr, 100 kg czosnku, cena do uzgodnienia sprzedam. Postomino 95, tel. 85-19.

ENCYKLOPEDIĘ 13-tomową PWN sprzedam. Koszalin, tel. 501-68.

AKCJE drewnu sprzedam. Oferty pisemne z ceną Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

DOM i budynki gospodarcze, działka 0,50 ha koło Rębina sprzedam. Bierzwinia, tel. 486-96, po sześnastę.

RUCHOMY punkt gastronomiczny sprzedam. Sławno, al. Zachodnia 12.

SPRZEDAŻ Zakład Betoniarzy 10 km — Koszalin w tym: hala produkcyjna z zapleczem adaptowaną (dzierżawa na 5 lat), silos 24 tony, silo wibracyjne, formy do pustaków, betoniarzy 250L, star wyrotka, piastaczka krocząca Capena Słupsk, materiały, sprzętarka, szlifarka lastriko. Koszalin, tel. 347-16.

MIESZKANIE dwu, trzypokojowe w Koszalinie, kupię. Tel. 340-64, po sześnastę.

OVERLOCKI tekstylny 3- lub 5-nitkowy kupię. Chodubski, Polczyn, tel. 620-33.

LOKAL na działalność handlową w Kolobrzegu kupię lub wydzierżawię. Kolobrzeg, tel. 241-13.

KOMFORTOWE mieszkanie 80 m kw. stare budownictwo zamieniam na dom dwurodzinny, jednorodzinny Słupsk. Oferty pisemne: Słupsk „Głos Pomorza”.

DACIĘ 1300, rok 1973 i silnik fiata 126p, na gwarancji sprzedam. Kolobrzeg, tel. 222-92.

FIATA 126p, rok 1987 zamieniam na większą. Czarne, tel. 32, wew. 237.

OLSZTYN — M-3 własnościowe 48,5 m kw. zamieniam na podobne w Koszalinie lub sprzedam. Koszalin, tel. 315-45.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie jednopokojowe centrum Słupsk. Oferty pisemne: Słupsk „Głos Pomorza”.

POSZUKUJĘ pokoju. Może być na wsi. Pomogę w gospodarstwie lub zaopiekuję się starszymi osobami. Oferty pisemne: Słupsk „Głos Pomorza”.

POMIESZCZENIA na działalność nieucieczną poszukuję. Koszalin, tel. 546-94.

WYDZIERŻAWIĘ halę produkcyjną 500 m kw. — woda, siła. Sprzedam 4 tys. dachówki zakładkowej 78-121 Robuń, Krystyna Lubowicka.

WYKONAM wózki do pustaków wibrator i formy. Zadry 10, gm. Miastko, do piętnastej.

GOTÓWKĘ w dewizach zainwestuję w unowocześnienie produkcji, usług. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

PRZYJMĘ tokarza emeryta lub rencistę do produkcji wyrobów z drewna. Korzystno 37.

SPÓŁKA „Egida” Słupsk, ul. Koszalińska 10/1A, tel. 378-34 zatrudni kierownika stolarni i stolarzy. Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie.

SZWACZKI zatrudnię. Chodubski, Polczyn, tel. 620-33.

ROBOTY ogólnobudowlane do wykonania przyjmę. Oferty pisemne: Słupsk „Głos Pomorza”.

ZSZ Kombinat Budowlany w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej oraz biletu PKS nr 12959 (na trasie Śmiechów) Roberta Kustra.

WSInż. w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji służbowej Stanisława Sochy.

LITWAN Marek zgubił zaświadczenie do biletu miesięcznego PKS na trasie Słupsk — Podole Małe.

ZSMed Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Jacka Sławskiego.

ZGUBIONO legitymację nr 0821629 ZBoWiD na nazwisko Albin Jasiukiewicz wydaną przez ZBoWiD Koszalin.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Wiesławie Wrześniak

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

z PTSM i KOiW Słupsk

G-17703

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Koleżance

Irenie Wyżlic

z powodu śmierci OJCA

składają

PRACOWNICY ZAKŁADU

ROLNEGO W KWAKOWIE

K-5665

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Koleżde

Andrzejowi Jankiewiczowi

z powodu zgonu MATKI

składają

ZARZĄD I PRACOWNICY

SPÓŁDZIELNI PRACY

WYTWÓRCZO-USŁUGOWEJ

MEBLARZY „JEDNOŚĆ” W SŁUPSKU

K-5643

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Koleżance

Wiesławie Kaczmarek

z powodu śmierci MĘŻA

składają

ZARZĄD I PRACOWNICY

GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SCH”

W SIANOWIE

K-5646

Wszystkim, którzy okazali

serce i pomoc

oraz uczestniczyli

w ostatniej drodze

KOCHANEGO MĘŻA I OJCA

KAZIMIERZA

BORUCIŃSKIEGO

najserdeczniejsze

podziękowania

składają

ŻONA Z CÓRKĄ

G-17584

Wszystkim, którzy okazali

serce i pomoc

oraz uczestniczyli

w ostatniej drodze

naszej

UKOCHANIEJ CÓRKI

HENRYKI FRĄCZKIEWICZ

najserdeczniejsze

podziękowanie

składa

pograżona w głębokim

smutku i żalu

RODZINA

G-17379

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie

Rodzinie

z powodu nagłej śmierci

naszego wieloletniego

emerytowanego pracownika

IRENEUSZA

LISZKOWSKIEGO

składają

WSPÓŁPRACOWNICY ZAKŁADU

WYKONAWSTWA SIECI

ELEKTRYCZNYCH SŁUPSK

REJON WYKONAWSTWA KOSZALIN

K-5664

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

Koleżance

Alicji Lipnickiej

z powodu śmierci MĘŻA

składają

PRACOWNICY I DZIAŁACZE

POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

G-17275

Wszystkim, którzy okazali

serce, pomoc

oraz uczestniczyli

w ostatniej drodze

ROMANA KACZMARKA

najserdeczniejsze

podziękowania

składa

RODZINA

G-17585

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 grudnia 1989 roku,

odszedł od nas na zawsze w ciężkich bólach i cierpieniach

DROGI MAŻ, SYN, OJCIEC, TEŚC,

NAJUKOCHANIEJSZY DZIADZIUS

MARIAN CHORAŻAK

przeżywszy 58 lat

Pograżona w nieutulonym żalu

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 12 XII 1989r., o godz. 14.00 na Cmentarzu

Komunalnym w Koszalinie.

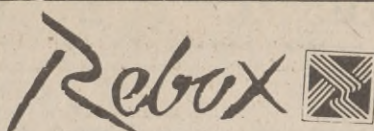
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

G-17627

Płytki posadzkowe kolorowe lastriko typu sztuczny marmur sztuczny granit bezpośrednio od producenta

Słupsk, ul. Wiśniowa 2A
tel. 226-35,
w godz. 7—8, 20—22.

G-16460-0



Drzwi garażowe
otwierane—zamykane ręcznie
automatycznie lub zdalnie
przy pomocy pilota

SPRZEDAJE:
PUH „Rebox” S.A.
Gdańsk Osowa Zaruskiego 14
tel. 52-74-11

K-5533-0

NACZELNIK GMINY W GRZMIĄCEJ

ogłasza

I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż maszyn i urządzeń młynskich.
I przetarg odbędzie się 20 grudnia 1989 r. o godz. 11 w młynie gospodarczym w Storkowie.
II przetarg na nie sprzedane maszyny i urządzenia w tym samym dniu o godz. 13.
Maszyny będzie można oglądać w dniu przetargu w budynku młyna, od godz. 8. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wpłacić należy, najpóźniej godzinę przed przetargiem w kasie Urzędu Gminy w miejscu przetargu. Wycena maszyn i urządzeń znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Grzmiącej.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-4660

SZKOŁA MILICJI OBYWATELSKIEJ im. WIESŁAWA OCIEPKI W Słupsku

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na niżej wymienione pojazdy:

Lp.	Marka i typ pojazdu	Nr podwozia	Rok prod.	Cena wywoław.
1.	uaz 469B	056326	1974	1.156.000 zł
2.	uaz 469B	063915	1974	1.156.000 zł
3.	uaz 469B	063912	1974	1.156.000 zł
4.	uaz 469B	056381	1974	1.156.000 zł
5.	uaz 469B	068764	1974	1.156.000 zł
6.	uaz 469B	063789	1974	1.156.000 zł
7.	star A-29 osinobus	55816	1976	3.805.000 zł
8.	star 200 wywrotka	16681	1979	4.984.000 zł

Przetarg odbędzie się 20 XII 1989 r. o godz. 10 w świetlicy Stacji Obsługi Szkoły MO przy ul. Pionierów 1.
Prawo do przetargu mają osoby, które złożą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Szkoły MO, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.30.
Pojazdy oglądać można w dniu 19 XII 1989 r. w godz. od 8 do 13. W razie niedojścia do skutku I przetargu — II PRZETARG odbędzie się w dniu 10 I 1990 r. w miejscu i czasie jak wyżej.

K-5668

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w CEWICACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— ciągnik ursus C-360 szt. 9 cena wywoławcza 2.998.000—7.644.000 zł
— ciągnik białorus JUMZ-GM szt. 1 cena wywoławcza 7.922.000 zł
— kombajn bizon szt. 2 cena wywoławcza 12.150.000—14.005.000 zł
— kosiarki rotacyjne szt. 3 cena wywoławcza 389.000—878.000 zł
— kopaczki elewatora Z-609/2 szt. 2 cena wywoławcza 616.000—726.000 zł
— siewnik zbożowy S-43 szt. 1 cena wywoławcza 466.000 zł
— kultywator szt. 1 cena wywoławcza 207.000 zł
— prasa zbierająca Z-442/1 szt. 1 cena wywoławcza 2.272.000 zł
— plug 3-skbowy U-023 szt. 1 cena wywoławcza 323.000 zł
— plug podorywkowy U-025/1 szt. 1 cena wywoławcza 368.000 zł
— glebogryzarka U-500/1 szt. 1 cena wywoławcza 589.000 zł
— kosiarka osa szt. 1 cena wywoławcza 252.000 zł
— rozrzutnik obornika szt. 2 cena wywoławcza 772.000—992.000 zł
— snopowiązalka Z-005/1 szt. 1 cena wywoławcza 1.666.000 zł
— przyczepa asenizacyjna szt. 1 cena wywoławcza 319.000 zł
— samochód nysa szt. 1 cena wywoławcza 7.200.000 zł
Przetarg odbędzie się 19 grudnia 1989 r. w siedzibie SKR Cewice.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.
Sprzęt można oglądać w ZUM: Cewice, Kleszczyniec i Rokitki w przeddzień przetargu, w godzinach od 11 do 14.
Zastrzega się prawo wycofania sprzętu bez podania przyczyn.

K-5670

Wszystkim, którzy okazali

serce i pomoc

oraz uczestniczyli

w ostatniej drodze

KOCHANEGO MĘŻA I OJCA

KAZIMIERZA

BORUCIŃSKIEGO

najserdeczniejsze

podziękowania

składają

ŻONA Z CÓRKĄ

G-17584

Wszystkim, którzy okazali

serce i pomoc

oraz uczestniczyli

w ostatniej drodze

naszej

UKOCHANIEJ CÓRKI

HENRYKI FRĄCZKIEWICZ

najserdeczniejsze

podziękowanie

składa

pograżona w głębokim

smutku i żalu

RODZINA

G-17379

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinie

Rodzinie

z powodu nagłej śmierci

naszego wieloletniego

Uszka, pierożki karpie w galarecie...

Słupsk. W kuchniach słupskich restauracji, zakładowych stołówkach, cukierniach i piekarniach na zapleczach kawiarni przygotowują się świąteczne kiermasze. Cykl imprez handlowo-gastronomicznych rozpocznie się 17 grudnia tradycyjna „Niedziela Handlowa” i będzie trwał do 24 grudnia. Najwięcej kiermaszów gastronomicznych i handlowych zapowiadają w dniach 21-24 grudnia.

W restauracji „Pirackiej” pod pieczęcią mistrza Wojciecha Cholewy planuje się urozmaicone menu świąteczne. Będą wszystkie tradycyjne potrawy z ryb morskich i słodkowodnych, najwięcej z karpia i ze śledzi. Zakład reprezentuje nie tylko swoją produkcją, ale i kunszt dekoratorski kucharzy, którzy szykują już marynaty, owoce w cukrze i inne dodatki do rolań, pieczeni oraz pasztetów. Będzie też przygotowany pokazowy, dekoracyjny nakręty stół świąteczny — dzieło doświadczonych kucharzy.

W „Metrze” przygotowania ruszają pełną parą w tym tygodniu. Wincenty Deszkiewicz znany z doskonałej kuchni, i wspólnie z recepcją już od kilku dni weryfikuje stare tradycyjne przepisy. Smakowitki przygotowane przez załogę „Metra” będą sprzedawane w bufecie „Miś” w godzinach 9-17.00. Podobnie w restauracji „Ar-

changelisk” mistrz Stanisław Józwin wraz z załogą przygotowuje smaczne dania kuchni radzieckiej a przede wszystkim tradycyjne polskie wigilijne potrawy na kiermasz do bufetu „Pierozek”. W „Adamku” — solenizanci wigilijnego dnia, kiermasz będzie miał specjalną oprawę, bowiem

Bogate propozycje słupskiej gastronomii i stołówek

oprócz typowych potraw świątecznych i wyrobów garmażeryjnych będą propozycje dla gruciołowych solenizantów. Andrzej Wierzowiecki z „Adamka” zapowiada dużo atrakcji w dniach 22 i 23 grudnia w godzinach 10-17.

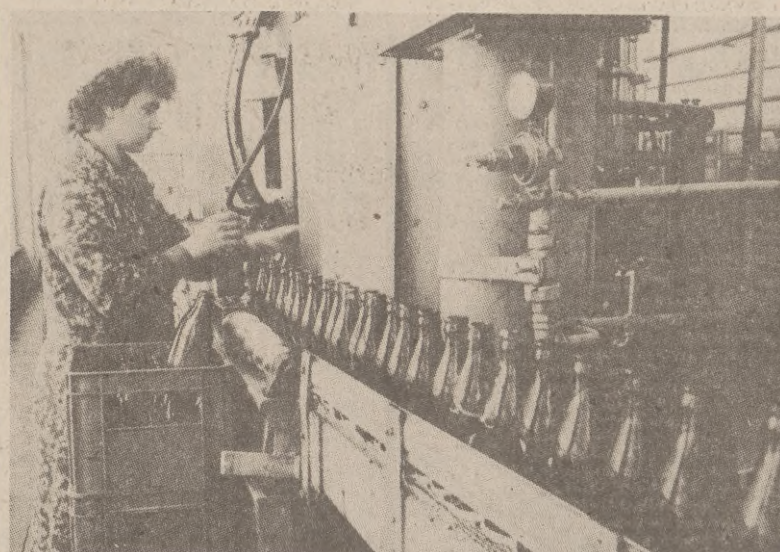
Wkrótce otwarcie nowego baru „Jacek” (w pomieszczeniach zaadaptowanych po kawiarni „Czar”) przy

ul. Mostnika. Tam w okresie przedświątecznym organizuje wielki kiermasz cukierniczy załoga kawiarni „Huzarska”, która zaprasza słupszczyzan na świąteczne pierniki, torty wigilijne, makowce i inne delicje.

W stołówkach zakładowych ZPC „Pomorzanka”, ZPS „Alka”, „Sezamoru” i Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa odbędą się tradycyjne wigilijne kiermasze w dniu 22 grudnia. Mistrzowie sztuki kulinarnej: Czesław Chodasiewicz i Janusz Szymaszkiewicz ze stołówek w „Alce” zaproszą załogę zakładu na karpie w galarecie, ryby smażone, śledzie w oliwie, korzenne, rolmopsy, barszcz czerwony, uszka, drób w różnych postaciach oraz rolańdy i galantyny. Będą także różne ciasta.

Surowców nie brakuje, tegoroczne święta będą w gastronomii bogate — mówi wiceprezes ds. spraw gastronomicznych Powiatowej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Słupsku Małgorzata Bądkowska. — Trzeba będzie jednak trochę nadwzględnić portfele bo ceny są dość wysokie, ale... co dzisiaj jest taniego? Zaznaczam, że wyroby sprzedawane na kiermaszach świątecznych będą tańsze od tych, które zazwyczaj serwuje się w lokalach słupskiej gastronomii. Wachlarz propozycji będzie tak bogaty, że będą potrawy droższe i tańsze dostępne dla każdej kieszeni. W imieniu załóg wszystkich słupskich zakładów gastronomicznych życzę tradycyjnie: „smacznego i wesołych świąt”!

Podobnie jak „Społem” do świąt przygotowują się również zakłady gastronomiczne SPT „Przymorze”, które zorganizują swój zbiorowy wielki kiermasz w centrum Słupska jak również popularne i znane karczmy słupskie. (ce)



Dobre piwo na świąteczne stoły

„Artus”, „Heveliusz”, „Żywiec”, „Gdańskie”, to piwa z najlepszych polskich browarów, a w ich sprowadzeniu i dystrybucji specjalizuje się Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czarnej Dąbrówce. Odwiedziliśmy wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa w największym przedświątecznym szczycie. Na tegoroczną Gwiazdkę przeznaczono tutaj 300 tysięcy litrów piwa i 200 tysięcy

rozładunku ciężarówek przywożących już gotowe transportery z piwem z browaru gdańskiego, beczki z piwem z najlepszych browarów krajowych, które zostaną rozlane do butelek a także tak oczekiwany przez smakoszy „Żywiec”.

W hali produkcyjnej pracuje Marianna Grzywacz sprawnie i z dużą szybkością obsługuje minijet butelek do wszelkiego rodzaju orazad i coli a także napojów na bazie soków naturalnych, w produkcji których specjalizuje się wytwórnia. Kobieta zaledwie mimo nawału pracy przed świętami — radzi sobie bardzo dobrze. (ce)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki



Sygnaly Czytelników

Dobry, ale czy uczciwy interes?

USTKA. — Mieszkam w Uście ponad 30 lat i lubię obserwować swoje otoczenie — sygnalizuje Czytelniczka. — Mój mąż wrócił nierzadko do domu. Gdzie kupił wódkę? — W melinie. Kiedy staniały dolary cwaniacy łazili kartonami wykupywać wódkę polską w sklepach „Pewexu” i „Żywiec”. W naszym mieście jest podobnie. Gdyby kupowali tylko dla siebie, na chrzciny czy imieniny nikt by się nie wtrącał. Ale ci ludzie natychmiast odprzedają tę wódkę po 16-17 tysięcy złotych za butelkę różnym meliniarzom. Czują się bezkarni. Dorabiają się tanim kosztem. Kwiecień interes w melinach...

Podobno mieszkańcy Ustki próbowali w tej sprawie interweniować w różnych instytucjach. Bez skutku. Zwracamy się zatem z prośbą do organów MO o podjęcie przeglądu miasta i wydanie walki meliniarstwu. Oczekujemy odpowiedzi: co zrobiono aby ukrócić proceder handlu pokatnego alkoholem kupowanym w sklepach dewizowych? (ce)

Brakuje gospodarzy?

SŁUPSK. Pewnego razu w Poznaniu zauważyliśmy taki obrazek: sklepowa przed otwarciem mleczarni wyszła na ulicę i... zamiatła chodnik przed sklepem. Czyny tak i inne ekspedientki oraz rzemieślnicy w tym nadzwyczaj schłodnym mieście. W Słupsku takich obrazków nie widzieliśmy nigdy. Nigdy też nie zauważyliśmy, by ktokolwiek przyznawał się do adresu swego miejsca pracy tj. sklepu i sprzątał teren posesji.

Jakie są tego efekty, można przekonać się idąc spacerkiem po Słupsku. Niesamowicie brudno jest w łączniku (podkova) przy ul. Starzyńskiego oraz w pasażu gdzie oprócz błota i piasku wiatr przegania uschnięte liście. Ktoś nadgorliwy umieścił pojemnik z piachem do posypywania ulic w najmniej odpowiednim miejscu — przy samym wejściu do sklepu spożywczego-samoobsługowego nr 8. Nadgorliwość dozorców i różnego rodzaju służb widoczna jest także wszędzie tam, gdzie w czasie gotowości sownice sypano piach nie troszcząc się o to, że po odwilży zamieni się on w błoto i utrudni przejście suchą nogą.

Szczytem niechlujstwa jest przejście podziemne pod ul. 9 Marca. Obecnie prosperuje w przejściu kilka placówek handlowych, ale żaden z gospodarzy nie interesuje się tym, co dzieje się za szybą wystawową kantorka. A szkoda, bo ludziska ślizgają się po błocie rozmazanym na posadzce, chlapają wodą, jakiej po ostatnich opadach nikt nie uprzątnął i przeklinają tych, którzy są odpowiedzialni za taki stan rzeczy. (ce)

Pamiętajmy o seniorach

Wielokrotnie pisaliśmy o tym, że w trudnej sytuacji, jak również w związku z nadciągającą zimą trzeba pomagać ludziom samotnym, chorym, bezradnym i pokrzywdzonym przez los. Apelowaliśmy także do zakładów pracy o szczególne zainteresowanie się emerytami i rencistami. Redakcyjna poczta przynosi dwa rodzaje korespondencji dotyczącej naszego apelu: listy radosne, informujące o udanych spotkaniach z seniorami, o pomocy materialnej, życzliwości, ale także listy smutne traktujące o zapomnieniu, zniechęceniu, bezduszności...

Milo nam donieść, że Zarząd Związków Zawodowych Pracowników „Zespołu Opięki Zdrowotnej” w Łęborku zorganizował w dniu 10 grudnia imprezę dla swoich seniorów. Był poczęstunek a także upominki. Uczniowie Szkoły Muzycznej w Łęborku dali piękny występ. Seniorzy gorąco oklaskiwali artystów, cieszyli się z upominków i życzeń świątecznych a najbardziej z tego, że koledzy o nich nie zapomnieli.

Serce mi się ścisza, gdy czytam w waszej gazecie o tym, jak emeryci i renciści dziękują zakładom pracy za pamięć, opiekę, prezenty i życzenia — pisze w liście do redakcji Wanda M. ze Słupska. — Przeszłam w życiu bardzo wiele: wojnę, głód,

pracę ponad siły. Pracowałam w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Unichowie (kombinat Motarzyno). Po przeprowadzeniu 28 lat przeszedłam na emeryturę. Przeprowadziłam się na starość do Słupska i... zapomniano o mnie. Owszem, otrzymuję należne mi świadczenia pieniężne, ale ja nie tylko tego oczekuję. Żeby choć jeden gest życzliwości, dobre słowo... żeby choć laurka na Dzień Kobiet czy święta. Były dożny, moi dawni koledzy świętowali, ale mnie nie zaproszono, mimo że dużą wagę przywiązywałam zawsze do tego zakładowego święta. Mam 65 lat i choć mieszkam tylko 40 kilometrów od mojego zakładu pracy to zawsze o nim pamiętam, wspominać życzliwie moich kolegów. Gdyby chociaż raz do mnie ktoś zawiązał, podrzucił trochę ziemniaków na zimę, porozmawiał o troskach starości... Byłam dobrą pracownicą, w moich aktach nie ma nagan, upomnień — chyba sobie zasłużyłam na życzliwość kolektynu?

Przedstawiliśmy dwa oblicza stosunku do seniorów. Mam nadzieję, że ci, do których są adresowane — sami się domyślą co dalej robić. Oczekujemy na dalsze sygnały i propozycje z zakładów pracy. Poprzymy każdą inicjatywę mającą na celu wywołanie uśmiechu, radości starszego człowieka. (ce)

Do wigilijnych potraw

Słupsk. Zapobiegliwie gospodynie już robią przedświąteczne zakupy szukając artykułów i dodatków niezbędnych do przygotowania wieczerzy wigilijnej. Odwiedziliśmy kiosk z warzywami, przetworami i owocami prowadzony przez Danutę Śliwińską pod szyldem PSS „Społem” przy ul. Starzyńskiego, gdzie zauważyliśmy dość korzystne — niewysokie — ceny.

Marchew sprzedajemy po 430 zł za kilogram, ziemniaki po 260 zł, jako pierwszy w pasażu mieliśmy pomarańcze po 6 tysięcy, kiedy w pozostałych kioskach było po 8 tys — informuje Danuta Śliwińska. — Dysponujemy tanimi przetworami. U nas dzem truskawkowy kosztuje 1635 zł, w innych sklepach (np. na Górnej) 2.400 zł. Miód naturalny jest u nas także tańszy, po 4.400 zł, podczas gdy w innych placówkach po 6.500 zł (to samo opakowanie). Ogórki konserwowe w sieni handlowej kosztują ponad dwa tysiące złotych za słoik — u nas są po 1.375 zł. Mamy susz owocowy po 1.300 zł, owoce cytrusowe, bakalie. Oczywiście, że zapas taniego towaru nie jest niewyczerpany, za kilka dni może już zostać sprzedany a cenniki następnej dostawy nie znamy. Zależy nam na tym by jak najwięcej sprzedać i... zarobić. A co przyciągnie klientów przy takiej konkurencji jaka jest w pasażu? — Tylko niższe ceny! (ce)

— System agencji zmusza nas do popadania w konflikt z prawem — od takiego stwierdzenia rozpoczęli rozmowę agenci prowadzący sklepy różnych branż na spotkaniu z posłem na Sejm, Janem Królem. — Umowa agencyjna jest jednostronna, to znaczy przedsiębiorstwo, a więc PSS, czy WPHW stawia nam warunki, które możemy przyjąć albo zwołać się, nie ma możliwości uzgadniania, pertraktowania. Przedsiębiorstwa wypuszczające sklepy w agencje wychodzą z założenia, że skoro nie brakuje chętnych do prowadzenia placówek handlowych w tym systemie, to znaczy, że można z nas zrobić „murzynów”.

Po wysłuchaniu załóg agentów można odnieść wrażenie, że ta działalność jest pasmem udręk. Przede wszystkim, gdyby prowadzić w tym systemie sklep zgodnie z przepisami, to podobno nigdy nie „wyjdzie się na swoje”... Ustalana jest norma rocznych obrotów sklepu. Przekroczenie jej powoduje drakońskie obciążenie podatkowe (podatek wyrównawczy). Jakąż zatem prowadzący sklep może mieć motywację do satysfakcjonującej klientów pracy? Albo trzeba falszować dokumentację, albo ograniczać sprzedaż, jednocześnie śrubując ceny.

— To jest złodziejski system — powiedział jeden z dyskutantów. — Proszę sobie wyobrazić, że obok mnie prowadzi sklep prywatnie. Jemu opłaca się kupić na giełdzie jajka po 220 zł i sprzedawać je po

Ajencyjne dziwolagi

240 zł w swoim sklepie. Ja natomiast, jeśli chciałbym zagwarantować sobie przynajmniej minimalny zysk, musiałbym te same jajka sprzedawać po 280 zł. Dlaczego? Ponieważ żeruje na mnie pośrednik, jakim jest przedsiębiorstwo, które oddało mi sklep w agencję. My utrzymujemy nierentowne przedsiębiorstwo. WPHW za pośrednictwo nalicza sobie 7-procentową marżę. Na atrakcyjne towary nakładają wysoką marżę dla nas, bo wolą je skierować do swoich, „państwowych” sklepów. To jest jawna spekulacja.

Za kolejny absurd agencji uważają naliczanie podatków od towaru,

który znajduje się w sklepie, a nie od ilości sprzedanej. Wystarczy, że jakiś artykuł znajdzie się w magazynie sklepowym, a już należy odprowadzić za niego podatek, nawet gdyby nigdy nie został wystawiony na ladę, na przykład z powodu ograniczonego popytu.

Dłaczego prywatni handlowcy placą podatek zryczałtowany?

Powinno się traktować nas podobnie... — to kolejna wątpliwość zgłoszona na spotkaniu. — Dawniej w agencji, też obowiązywał ryzalet, a Urząd Skarbowy w ogóle się nami nie zajmował. Państwowe sklepy miały bankrutować w konkurencji z bardziej efektywnymi agencjami... A teraz jest tak, że urząd otrzymuje stałą kwotę, a pośrednik, czyli nasze przedsiębiorstwo przyjmuje część dochodu, tym większą im większe mamy obroty. Nawet koszty ogólnoadministracyjne, które pośrednik z nas ściągają, uzależnione są od obrotu. Nieważne, że wypisują taką samą ilość papierków. A ponadto, z jakiej racji PSS

którym nie wiadomo co zrobić. Podobnie jest z serami twardymi. Czas byłoby również powrócić do dobrej tradycji sprzedawania już poporcowanej wędliny, szynki w opakowaniach foliowych.

Z młynkami do kawy też rzecz niebagatelna.

Prosimy zatem dyrektorów od handlu i produkcji żywności o polecenie swoim pracownikom odkurzenia wspomnianych maszyn, zreperowania zepsutych i ustawienia ich w sklepach tak, jak to drzewie bywało.

(J. A.)

wlicza obroty do swoich? Przecież to jest falszowanie rzeczywistych osiągnięć. — Na dobrą sprawę robimy z nami co chcą, a my, nie wiadomo, czy mamy siebie traktować jako pracowników PSS czy też WPHW, czy jako samodzielnych handlowców? Zmieniamy nam zakres asortymentowy, kalkulacje. Nie mamy samodzielnosci, a więc pod tym względem czujemy się jak pracownicy, a przecież nie mamy zapewnionych na przykład świadczeń socjalnych. Znowu Urząd Skarbowy traktuje nas jak prywatnych.

Oskarżuje się, że większość sklepów agencyjnych zlokalizowana jest w pomieszczeniach, których właścicielem jest Urząd Miejski. Powstała zatem ciekawa sytuacja. Na przykład WPHW dzierżawi lokal od urzędu, a samo wydzierżawia go agentowi... Podwójna dzierżawa. Na dodatek agent płaci pośrednikowi czynsz liczony od obrotów, można więc nazwać go... podatkiem.

Nie mamy motywacji do inwestowania w tych placówkach, bo to nie nasze, w każdej chwili mogą nas ich pozbawić.

Pośrednik może dyktować warunki agentowi, bo dysponuje loka-

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacja Paspportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16-20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku — 278-67.

Dyżury

SŁUPSK — 77001, ul. Zawadzkiego, tel. 287-23, ŁĘBORK — 77006, pl. Pokoju, tel. 621-152.

Teatr

SŁUPSK TDiOK (tel. 249-60) „Dziełczynna z bżem majowym” 18.00.

Kino

SŁUPSK: MILENIUM — Sala Pomorska „Gliniarz z Beverly Hills 2” (USA, I. 15) — 17.00, „Obcy, decydujące starcie” (USA, I. 15) — 19.15, SALA MIESZKO — „Kaczor Howard” (USA, I. 15) — 16.30, 18.15, Sala Anna — seanse wideo — 16.15, 18.00, 19.45, POLONIA — „Willow” (USA, I. 12) — 16.45, 19.15, Sala Kameralna — seanse wideo — 14.30, 16.15, 18.00, 19.45, wypoczynialna kasety wideo — 15.30 — 19.00, MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY — (al. Maj) „Kłątwa Doliny Węzy” (pol., I. 12) — 16.00, 18.00.

BYTÓW: ALBATROS — „Galimatias, czyli kogol mogel II” (pol., I. 12), CZARNE PRZODOWNIK — „Wirujący seks” (USA, I. 15); WIARUS — „Na ringu” — (rum., I. 15).

CZŁUCHÓW: UCIECHA — „Violetta Villas” (pol., I. 12).

DAMNICA: RELAKS — „Sztuka kochania” (pol., I. 15).

DEBRZNO: PIONIER — „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać lup” (ang., I. 15).

KLUBOWE — nieczynne

DĘBNICA KASZUBSKA: JUTRZENKA — „Elektryczny morderca” (USA, I. 15).

KĘPIE: PRZYJAŻŃ — „Wojenne dziecinstwo” (NRD, I. 12).

LEBA: RYBAK — „Jeniec Europy” (pol., I. 15).

MIASTKO: GRAZYNA — „Nieśmiertelny” (ang., I. 15).

PRZECHELEW: JEDNOŚĆ — „Osaczona” (USA, I. 18).

RĘDKOWO: DELTA — „Pasodoble” (rum., I. 15).

SIEMIOWICE: MUZA — „Zabić dra- pieżnego ptaka” (rum., I. 15).

ŚLADEM PUBLIKACJI Kto zyskuje na prenumeracie?

Koczała. W odpowiedzi na notatkę pt „Pseudoprenumerata”, dotyczącą niewłaściwego funkcjonowania Urzędu Pocztowego w Koczałce otrzymaliśmy wyjaśnienie od naczelnika gminy.

Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Koczałce zatrudnia dwóch doręczycieli (powinno być trzech). Placę doręczycieli są niewspółmiernie niskie w stosunku do wkładu pracy, kształtują się w granicach 100 tys. zł. Za dostarczenie jednego dziennika (od 1 listopada br.) doręczyciel otrzymuje zapłatę 1.50 zł, a za przyjęcie prenumeraty... 2 zł. Kwoty te są wliczane do ogólnych pobrań. Według obowiązujących obecnie stawek zaszeregowania nowo zatrudnionych doręczycieli może otrzymać placę zasadniczą w wysokości... 65 tys. złotych. Przy tak niskich zarobkach uzupełnienie stanu kadrowego pocztu w Koczałce będzie raczej trudne. Mimo to poczta poszukuje pracowników. (ce)

lem. Gdyby agentom udało się dogadać z właścicielami obiektów i bezpośrednio od nich je wynajmować lub odkupić, to ich udreki skończyłyby się. Otóż i cały problem. Właśnie taka operacja może okazać się najtrudniejsza. Jeśli już doszłoby do sprzedaży lokali, to nie wiadomo, czy na przykład Urząd Miejski nie zechciałby zorganizować przetargu. Tego agenci boją się najbardziej. Argumentują, że wówczas zostaliby natychmiast „przebieli” przez takich, którzy założyliby w kupionym sklepie butiki. Na pewno nie byłoby to dobry interes ani dla agentów, ani dla społeczeństwa. Co najwyżej, dla budżetu miasta. Pozostaje więc otwarta kwestia, czy właściciele lokali zechcą odsprędać je agentom, uwzględniając potrzeby społeczne. Bo na przykład prowadzą oni sklepy warzywne, obojnicze, pasmanteryjne...

System agencji w handlu nie sprawdza się. Czas z nim skończyć. Prywatyzacji, także agencyjnych placówek handlowych, służyć będą zapewne odpowiednie przepisy zawarte w przygotowywanej ustawie o zmianie stosunków własnościowych. O co starać się obiecał poseł Jan Król.

ZBIGNIEW MAJEROWSKI

Ogłoszenia ekspresowe

FIAT 126p, rok produkcji 1980 sprzedam: Koszalin, ul. Tatarska 9A/10. G-17704
FIAT 126p, rok 1983 sprzedam: Słupsk, Przemysłowa 14. G-17705
FIAT 126p przebieg 72.000 km sprzedam: Koszalin, tel. 323-03. G-17707
POLONEZA, rok 1980 sprzedam: Koszalin, tel. 356-43. G-17708
ŁADE sprzedam: Koszalin, tel. 359-55. G-17709
VOLKSWAGEN transporter diesel sprzedam: Słupsk, tel. 320-01. G-17710
SAMOCHOŁ marki volkswagen golf diesel, telewizor kolorowy marki zachodniej sprzedam: Koszalin, tel. 359-55. G-17711
NISET-521, rok 1978 po kapitalnym remoncie sprzedam: Zbigniew Winnicki, Słwidzin, ul. 3 Marca 35/7, po szesnastu. G-17712
STARA 28 skrzyniowiec, opłaskiwany wywłok na przód strony, silnik po remoncie kapitalnym, na gwarancji sprzedam: Marcin K/Szczepanek, tel. 471-93, Kowalik. G-17713
CIAGNIK C-360, rozdrabniacz bąk sprzedam: Koszalin, tel. 187-651. G-17714
NOWE M-3, (48 m kw.), w Słupsku sprzedam. Oferty z ceną Słupsk „Głos Pomorza”. G-17715
MIESZKANIE jednopokojowe 37 m kw, sprzedam: Koszalin, tel. 313-75. G-17716
DZIAŁKĘ budowlaną w Koszalinie 10 arów, sprzedam: Koszalin, Kniwskiego 8/5, po godz. 17. G-17717
TELEWIZOR jowis pal-secam sprzedam: Słupsk, tel. 185-818. G-17718
TELEWIZOR plus magnetowid pal-secam sprzedam: Słupsk, tel. 351-73. G-17719

WTOREK

Telewizja

PROGRAM 1

9.15 Wiadomości
9.25 „Oddajcie mi dziecko”, cz. 1 — dramat obyczajowy produkcji amerykańskiej
16.20 Program dnia — telegazeta
16.25 Dla dzieci: „Tik — Tak”
16.50 Kino Tik-Taka: „Cudowna podróż” — serial animowany prod. austriackiej
17.15 Telexpress
17.30 „Spojrzenia” — Królestwo złotych łez — Rumunia
17.55 „Klinika zdrowego człowieka”
18.15 Wierzę, że nam Bóg pomoże — program publicystyczny
19.45 „10 minut”
19.00 Dobranoc „Przygody kucurka Damiana”
19.10 „Od A do Z” — „Z” — jak zasłanianie
19.30 Wiadomości
20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuronim
20.15 „Oddajcie mi dziecko” (1) — dramat obyczajowy prod. USA, reż. James Sadtwith wyk.: J. Williams, Bruce Weitz, John Shea
21.50 Sport
22.00 „Racje” — program dok.
22.40 Studio „Solidarność”
23.25 Echa dnia
23.45 Język rosyjski (9)
PROGRAMY OSIOWATOWE: 8.35 „Domator” — Rady na życzenie 8.50 Domowe przedszkole 11.00 „Domator” — Ciastka i ciasteczka 11.10 W Europie nowożytniej — Pod rządami oligarchii magnackiej 12.00 Spotkanie z literaturą — kl. VI — Mądrej głowie, TV Technikum Rolnicze 13.30 Fizyka — sem. III — Światło 14.00 Biologia — sem. III: Znaczenie genetyki w gospodarce i życiu człowieka 14.30 TV kurs rolniczy: O graniczeniu strat ciepła w szklarni (1) 15.00 Powtórka przed maturą: Spotkanie z literaturą — Juliusz Słowacki — człowiek i twórca 15.30 Dla maturzystów: Kim być?

PROGRAM 2

11.10 Retransmisja obrad Senatu
16.55 Język angielski (39)
17.25 Program dnia
17.30 Klub ludzi z przeszłości
18.00 Kronika
18.30 Modlitwa wieczorna — z sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej
18.50 „Czarno na białym” — przegląd PKF
19.30 „Kolorowy zawrót głowy” — magazyn narciarski
20.00 „Polacy” — „Lebenstein” — film dok. Joanny Zamojdo
20.40 Zakręt — program kabaretowy
21.00 W kręgu sztuki: „Dzieje fotografii” (1) — serial dok. prod. angielskiej
21.30 Panorama dnia
21.50 „Karczma na bagnach” — film TP — reż. Zygmunt Lech w roli gł. Eugeniusz Kujawski
23.00 Komentarz dnia

KOLUMBY 60, 80 W sprzedam: Słupsk, tel. 213-08, po dwudziestu. G-17720
KOZUCHĘ używane sprzedam: Koszalin, tel. 346-96. G-17721
SKÓRY lisów płomienistych na futro i kurtkę sprzedam: Koszalin, ul. Związku Walki Młodych 9A/10. G-17722
SEGMENT koszałski sprzedam: Koszalin, tel. 522-12. G-17723
GLAZURĘ sprzedam: Koszalin, tel. 316-95. G-17724
DESKI podłogowe sprzedam: Koszalin, tel. 503-35. G-17725
SZPIERKĘ taśmową, tokarkę, wyznarkę do drewna sprzedam: Koszalin, tel. 247-59, do siedemnaście G-17726
SPRZEDAŻ szampańskich dla zakładów pracy oraz odbiorców indywidualnych. Uska, tel. 144-795. G-17727
OBCOKRAJOWIEC pilnie kupi działkę w Koszalinie. Koszalin, tel. grzeźniowski 243-95. G-17728
GDYNIA — własnościowe dwa pokoje, 33 m kw. zamieszkałe w Koszalinie. Koszalin, tel. 506-69, po siedemnaście. G-17729
DUŻE mieszkanie do wynajęcia. Platne z góry. Koszalin, ul. Gerberowa 24. G-17730
KWACIARNIA i Komis Koszalin, Harcerska/Stalingradzka czynna codziennie godz. 10-21, niedziele, święta godz. 10-16. Wzajemne okolicznościowe, wiece, odzież, gospodarstwo domowe, kosmetyki. G-17731
CYKLINOWANIE. Koszalin, tel. 358-66. G-17732
SLUSZARY zatrudni Słupsk, Przemysłowa 14. G-17706
ELEKTROINSTALATORA Słupsk, Banacha 1/55. G-17733
SLUSZARY, spawaczy zatrudni. Koszalin, tel. 351-50. G-17734

0.10—3.45 Muzyka nocą 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 9.00—11.00 Cztery pory roku 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.31 Muzyka folkloru malowana 13.30 Przebiegi mistrzów 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Ton stary, dobry jazz 17.50 Kto tak pięknie gra 18.20 Koncert dnia 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert zyczeń 20.45 Stanisław Winnicki — Prawda starożytna 21.30 Klasyki operki 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Wieczory Chopinowskie 23.30 Jazz dla wszystkich 23.55 Północ poetów — Leszek Długosz

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo.
Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55
Skrócony test stereo: 13.20, 18.30, 23.55

5.30—8.00 Program lokalny 8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.20 Muzyka którą lubi J. Milian 10.00 Godzina melodii 11.10 Muzyczny non stop (cz. I) 11.40 Z malowania skrzyni 12.05 Muzyczny non stop (cz. II) 12.40 Estrada młodych artystów 13.20 Szatafeta orkiestr radiowych 13.50 Koncert na bis 15.00 Album operowy 15.30 Polski rock — premiery, debiuty, wspomnienia 17.15 Dzieła, style, epoki (c.d.) 18.30 Klub stereo 19.30—21.30 Wieczór w filharmonii 21.20—1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

5.57 Początek programu 6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 W. Zalewski „Wysłuchanie” powt. 9.35 Polskie archiwum jazzowe 10.10 Muzyczny Interlub 10.40 Każdy gra inaczej — aud. 11.00 Folk w pigułce 11.20 W stylu koncertującym 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyczne metamorfozy 15.10 Przypominaemy zespół Camel 15.40 Spotkanie z Janem Kofmanem 16.00—19.30 Zapraszamy do Trójki 19.30 Złote lata bluesa 20.00 Cały ten rock 21.00 Punc-ton contra punctum 22.10 Reggae — piosenki wędrowców 23.00 Opera tygodnia 23.17 Soul — muzyka dusz 24.00—1.00 Między dniem a snem

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30

5.00—6.00 Muzyczny poranek 6.45 Włoskie canto 7.15 Między nami (wydanie poranne) 7.40 Muzyka błękitnych traw 8.30 Tydzień z R. Szere-metą — aud. 9.05 Muzyka (dla kl. II i III) 9.35 Dla przedszkoli: „Ratunku, wypilem mleko” — sluchow. 10.00 Geografia (dla kl. IV) 10.30 Muzyka ery komputerów 11.55 Muzyka odnaleziona 12.30 „W Jezioranach” 13.00—16.20 Popołudnie młodych słuchaczy 16.20 Dzieje opery 17.30 „Solidarni” 18.30 J. niemiecki 18.50 Studio ekspertów 19.45 Spiewają jazz 20.10 Piosenki B. Klimczuka 20.40 Zespoły instrumentalne 21.10 Refleksje i rezonanse muzyczne 22.00—22.50 Wieczór muzyki i myśli: „Pod skrzydłami Artusa” 23.35—24.00 Radio-komputera nocą



Zwolenników sportów zimowych zainteresuje zapewne „Kolorowy zawrót głowy” (pr. 2, g. 19.30).
Fot. CAF — archiwum

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikaty energetyczne i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00
Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

Koszalin

5.30 Studio Bałtyk 13.05 Forum — aud.
D. Czerniawskiej 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Z cyklu: Nasz czas — aud. J. Rudnik 17.12 Program na jutro.
TV i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

SPORT

Rumuński rugbysta prosi o azyl

Chrostan Raducanu — rumuński rugbysta, który przebywał w Anglii wraz z reprezentacją swego kraju, nie powrócił do ojczyzny, prosząc władze brytyjskie o azyl polityczny. Raducanu ma 22 lata. Poszedł on na policję tuż po przegranej przez Rumunię (0:32) meczu ze Szkocją. (PAP)

Wskrocie

★ W FINALE międzynarodowych mistrzostw Szwecji w tenisie stołowym, Andrzej Grubba i Jean-Philippe Gatien, pokonali debel szwedzi: Jan — Ove Waldner — Mikael Appelgren 14:21, 21:14, 21:13.

★ CHRIS EVERT zagrał się już z tenisową publicznością. W USA odbywa się właśnie jej „pożegnane tournée”. W Houston Evert przegrała z Martią Navratilową 5:7, 4:6.

★ JEDEN z czołowych piłkarzy GKS Katowice — Jerzy Wjasy przebywa na testach w Izraelu. Jeśli wypadną korzystnie to od przyszłego roku będzie grał w jednym z I-ligowych klubów tego kraju.

★ KONKURS skoków narciarskich na 70-metrowej skoczni w Lake Placid, zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata, wygrał Fin Ari-Pekka Nikkila — 236,6 pkt. (86 i 89 mm).

★ SLALOM specjalny, zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata wygrała w Steam Boat Springs Claudia Strobl (Austria) — 1:30,53.

Budowlani „na remis”

● W KOLEJNYCH spotkaniach rozgrywek o wejście do II ligi makroregionu wielkopolskiego siatkarze Budowlanych Koszalin podzielili się punktami z Orłem Międzyrzecz. Najpierw zwyciężyli goście 3:0, a w rewanżu wygrali podopieczni trenera Stefana Świątkowskiego 3:0. Nie powiedzio się Dartoii, która na wyjeździe uległa liderowi — Polamowi II Piła 0:3 i 0:3.

Inne wyniki: Stilon II — Spartakus 3:0 i 3:1, Stal Stocznia III — Stal Stocznia II 0:3 i 3:0, Pauzowali Znicz Gorzów.

1. Polam II 37 55—13
2. Stal Stocznia II 35 50—22
3. Orzeł 35 49—26
4. Budowlani 34 46—39
5. Stal Stocznia III 34 41—37
6. Darłovia 32 36—41
7. Stilon II 31 36—41
8. Spartakus 27 27—52
9. Znicz 26 26—49

● JUNIORKI młodsze Przylesia Koszalin w rozgrywkach makroregionu wielkopolskiego siatkarz odniosły dwa zwycięstwa nad Nielbą Wągrowiec — po 3:0.

● W LIDZE okręgowej wszystkie zwycięstwa przypadły zespołom gości. Oto wyniki: Kotwica — Przeciwnik 2:3, Lech — Jantar Siemysł 1:3, Olimp — Jantar Uszka 1:3. Pauzowali: Piłta i Wielim.

1. Przeciwnik 13 20—10
2. Wielim 11 17—8
3. Kotwica 11 14—15
4. Jantar Siemysł 9 11—12
5. Piłta 8 12—8
6. Jantar Uszka 8 11—13
7. Lech 8 10—12
8. Olimp 6 3—18

● SIATKARZE MKS Mieszko Polczyn Zdrój zdobyli awans do rozgrywek strefowych makroregionu wielkopolskiego juniorów. Pokonali oni Wielimę Szczecinek 3:0. (Jot-es)

Jedyny świadek

Nie mam żony, nie mam osoby, a w dodatku mam masę długów. Bezsensowne było szukanie innej osoby w tej miejscowości. Frank, który był wszystkim winien, miał zbyt wiele do powiedzenia w mieście.

Przed czterema tygodniami byłem podjarany o kradzież 20 tysięcy z seifu Franka. Nie zrobiłem tego. Kiedy policja zdjęła odciski palców, a następnie porównała je z tymi na seifie, uszczono mnie wolno. Ale ludzie mnie nadal podejrzewali, już Frank się o to postaral.

Postanowiłem się zemścić. Powiedziałem pani Zielce, w której wynajmowałem dwa pokoje, że zamierzam pisać książkę i proszę, aby mi nie przeszkadzało do niedzieli.

W piątek wieczorem zamknąłem się w mieszkaniu. W rzeczywistości pisałem. Nie było to wiele warte, ale dla moich celów wystarczyło. Do północy napisałem dwadzieścia stron. Potem stanąłem na oknie i po strumieniu dachu ześliznąłem się do ogrodu. Mój samochód stał na parkingu, dwie ulice dalej. Nikt nie widział jak odjeżdżałem.

Cztery godziny później zatrzymałem samochód między krzakami, tak aby nie był widoczny z szosy. Kiedy zbliżyłem się do letniego domu Franka, rozwinął się. Ostatni raz byłem tu przed dwoma laty. Frank zapraszał nas wówczas bardzo często, ponieważ już wtedy postanowił roz-



Srebrna drużyna

Mieli apetyty na tytuł mistrza ekstraklasy, ale skończyło się na srebrnym medalu drużynowych mistrzostw Polski. Mowa o pięściarzach Czarnych Słupsk, którzy po zakończeniu ligowego spotkania z Legią Warszawa (15:5) odbierali zewsząd gratulacje za swój sukces. Podopieczni trenera Kazimierza Adacha to drużyna młoda wiekiem, toteż Jana Dydaka i spółkę stać w przyszłości na osiągnięcie prymatu w krajowym boksie.

Raz jeszcze serdecznie gratulujemy! (wim)

Zdjęcia: Bartosz Arsyński

Wieści z boisk

★ KOSZYKARZE Kotwicy Kolobrzeg w rozgrywkach o wejście do II ligi wygrali na wyjeździe z Pogonią II Szczecin 89:77 (45:34). Najwięcej punktów zdobyli: R. Ernestowicz — 29, D. Mika i J. Szczepaniński — po 21 dla zwycięzców oraz A. Karaś — 21 dla pokonanych.

★ W KOSZALINIE koszykarze AZS doznali porażki w rozgrywkach strefowych juniorów z Lechem Poznań 60:66 (30:36). Najskuteczniejsi: M. Fiedosewicz — 27 (w II połowie 6 rzutów za trzy punkty), A. Bochar — 11 i S. Dec — 10 dla AZS oraz T. Jankowski i W. Ziolkowski — po 13 pkt. dla Lecha. (wim)

Konkurs-plebiscyt

Trwa XXX Konkurs-Plebiscyt „Głosu”, w którym wybieramy najlepszych (niektórzy twierdzą, że najpopularniejszych) sportowców i trenerów 1989 roku w województwach: koszałskim i słupskim. Otrzymałmy już kupony od Czytelników z Białogardu, Szczecinka, Koszalina, Słupska, Nowego Jarosławia, Kolobrzegu, Ustki i Kolobrzegu.

Przyjmujemy też propozycje poszerzenia listy kandydatów. Z klubu Mechanik Bobolice zgłoszono Joannę Korbus, srebrną medalistkę mistrzostw Polski seniorów w judo, obecnie startującą w barwach Gwardii Koszalin. Natomiast Motus Koszalin wysuwa kandydaturę Wioletty Wilk. Badmintonistka w tym roku jako pierwsza osoba z województwa koszałskiego zdobyła medal w mistrzostwach kraju. Zajęła trzecie miejsce w grze pojedynczej seniorów.

Czekamy na następne kupony! (wim)

Kolobrzeżanie w kadrze olimpijskiej



Zarząd Polskiego Związku Łuczniczego ogłosił skład kadry olimpijskiej. Znalazło się w niej dziewięć osób.

— Kadra olimpijską poźelono na dwie grupy — powiedział trener reprezentacji łuczniczek i MZKS Kotwica Kolobrzeg, Stanisław Stulligowa. — W grupie A znalazła się tylko Joanna Nowicka. Natomiast w grupie B z przedstawicielami naszego klubu są jeszcze Edyta i Piotr Korotkinowie. Podano też, że w kadrze narodowej jest Beata Rozwód, a w jej rezerwach — Anna Jaciewicz, Kornelia Wojciechowska i Cezary Kraśniewski. Poza tym do reprezentacji juniorów przewidziani są Sławomir Michalak i Jarosław Grabowski, a do kadry juniorów — Justyna Wojtyś. W sumie w składzie różnych reprezentacji znalazło się dziesięć osób z Kotwicy. Pod względem składu osobowego konkurować z nami może tylko Łuczniczka Żywiec, ale ma on znacznie mniej przedstawicieli w kadrze olimpijskiej. (wim)

W. Ciera w czołówce



W Zwierzyniu i Strzelcach Krajeńskich odbyły się ogólnopolskie wycieczki kolarzy przełajowców. Dwukrotnie zwyciężyli: Andrzej Bycka (Bizon Biegaków) wśród seniorów oraz Dariusz Gil (POM Strzelce Krajeńskie) w rywalizacji juniorów.

Z kolarzy bytowskiej Baszty najlepiej spisał się W. Ciera. W pierwszych zawodach zajął on trzecie, a w drugich — drugie miejsce. A. Kaiser był — odpowiednio — czwarty i piąty, a T. Natkaniec — ósmy i szósty.

Na lodowej trasie walczyli też juniorzy młodszy. Najlepszym okazał się dwukrotnie W. Niedzwiecki (Bizon Biegaków). W Zwierzyniu trzecie miejsce zajął D. Szyca, R. Fijałkowski był czwarty, R. Pietrzak — piąty, a R. Czapl — siódmy. Następnego dnia kolarze Baszty zajęli te same lokaty.

(wim)

Na narty z klubem „Mulda”

Klub Turystyki Narciarskiej „Mulda” w Koszalinie zaprasza entuzjastów „białego szaleństwa” do Szklarskiej Poręby i Karpacza. Od stycznia do marca przyszłego roku na trasach Hali Szreniekiej i Strzuchy Akademickiej można nie tylko doskonalić swe umiejętności, lecz również nauczyć się jeździć na łańcuchach.

Szczegółowych informacji udziela Zarząd Wojewódzki PTTK w Koszalinie (tel. 223-18 lub 233-58). (wim)

KUPON KONKURSOWY	
WOJ. KOSZALIŃSKIE	WOJ. SŁUPSKIE
SPORTOWCY	
1.	1.
2.	2.
3.	3.
4.	4.
5.	5.
TRENERZY	
1.	1.
2.	2.
3.	3.
Imię, nazwisko i adres	
Kupony należy nadsyłać do końca bm. pod adresem: „Głos Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 lub ul. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk z dopiskiem „Konkurs-Plebiscyt”.	

OPOWIADANIE SENSACYJNE

oburzony. Przecież teraz możesz się już przyznać. Potrafisz to zrozumieć: ty byłeś w ciężkim położeniu, a ja mam dużo pieniędzy...

Znowu zaczął swoje, a ja myślałem jak pozbyć się psa. I właśnie pies sam nasunął mi pewien pomysł. Oddalił się na chwilę, potem przybiegł z powrotem i przyniósł w pysku szyszkę jodlową, którą położył na ziemi obok nas. Frank zaśmiał się.

— Weź tę szyszkę i rzuć mu — powiedział.

Rzuciłem szyszkę w las. Pies pobiegł szybko w tamtym kierunku, a Frank śmiał się, zadowolony. Nienawidziłem go! Kiedy nadbiegł pies bez szyszek — widocznie jej nie znalazł — podniosłem z ziemi starą puszkę po piwie i rzuciłem ją daleko w las. Kiedy pies pobiegł za nią, schwyliłem leżący u mych nóg kamień i z całej siły uderzyłem Franka w czoło. Upadł natychmiast, bez słowa. Zanim się go nad strumień i tak ułożyłem jego głowę w wodzie, aby leżała czołem na kamieniu.

Potem pojechałem w górę, przeczekalem wieczorny ruch na szosie i wróciłem do domu. O pierwszej w nocy, śmiertelnie znużony, położyłem się spać. W poniedziałek rano po raz pierwszy opuściłem mieszkanie, aby kupić gazetę. Wydrukowano na drugiej stronie. Tak jak przewidywałem wysunęto przypuszczenie, że był to nie-szczęśliwy wypadek.

W wtorek pojawiło się u mnie dwóch

urzędników kryminalnych.

— Jak widzę, przeczytał pan już o tym — powiedział jeden wskazując na gazetę.

— Tak — odparłem — to straszne!

— Jak słyszałem, był pan z nim zaprzyjaźniony?

— To prawda.

— Zna pan zatem jego domek letniskowy?

— Kiedyś często tam bywałem — odpowiedziałem spokojnie.

— A kiedy był pan tam ostatni raz?

— Przed dwoma laty.

— Pański przyjaciel uległ wypadkowi w sobotę przed południem. Co pan wtedy robił?

— Od piątkowego wieczoru do niedzieli wieczorem znajdowałem się w tym pokoju i pisałem książkę. Moja gospodyni może to panom potwierdzić.

— Niewiele to panu pomoże — powiedział drugi urzędnik — Kiedy znaleźliśmy zwłoki, siedział przy nich pies.

— Pies? — zapytałem, nie rozumiejąc, o co mu chodzi.

Jeden z nich wyciągnął z teczek puszkę po piwie w plastikowej torebce.

— Tę puszkę pies trzymał cały czas w zębach, nie mógł jej wypuścić z powodu żywicy, przyklejonej do puski. Na puszkę znajdowały się świeże odciski palców. Ponieważ nie było to odciski zmarłego, zbieramy je od jego znajomych. Zachęca pan udać się z nami do biura, weźmiemy tylko pańskie odciski i wróci pan do domu.

— Albo do więzienia! — dodał drugi.

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny: Andrzej Czechowicz

Oddział Redakcji w Słupsku: ul. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: z-ca red. naczelnego i sekretariat redakcji — 251-95, reporterzy — 224-56, 251-95, publiczności działu rolnego i ekonomicznego — 254-66. Biuro ogłoszeń — 266-08. Telex — 2213.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnych tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszałskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Waryńskiego 7, 75-541 Koszalin. Centrala telefoniczna — 277-71, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Waryńskiego 7, 75-541 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

M-12